NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II. E.

Rok XI. Kraków, piątek 3 sierpnia 1928 Nr. 208

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Żydzi i Arabowie

Od naszego korespondenta palestyńskiego

Tel Awiw, w lipcu.

Żydzi i Arabowie — dwa obce i odrębne światy. Ruch sjoński, który w tak zadziwiający sposób zdołał skojarzyć w sobie realizm metod z historycznemi, kulturalnemi i etnicz nemi imponderabiljami, którego polityka, w istocie swej na daleką obliczona metę, okazywała zawsze niezwykłą elastyczność i zdolność przystosowania się do zmiennych konjunktur, na tym jednym punkcie, — w swem ustosunkowaniu się do Arabów i kwestji arab skiej — odznacza się daleko idącym prymitywizmem i brakiem, rzecby można, elementarnego zrozumienia. Przyczyny tego stanu tkwią głęboko w mentalności ruchu sjońskiego jako ruchu europejskiego, dla którego kwestja arab ska jest kwestją „egzotyczną", naród arabski narodem „synów pustyni", Arabowie zaś, kon kretni przedtawiciele tego narodu, co najwyżej przedmiotem zainteresowania i dreszczem przejmującej ciekawości dla estetyzujących dusz. Trudno oczywista określić, czy stan ten jest następstwem wielkiej luki w wychowaniu sjońskiem, ograniczającem się — o ile chodzi o Palestynę — do „palestynografji", do zgoła niewystarczających wiadomości o zasadach gospodarki palestyńskiej i do nieco bardziej obszernych informacyj o różnicach zdań pomiędzy partjami i grupami interesentów, ze szczególnem podniesieniem senzacyjnych i pi kantnych szczegółów tych walk; czyteż na odwrót są braki w wychowaniu tylko koniecznem następstwem braku objektywnej oceny narodu arabskiego i ścisłego węzła, jakim historja złączyła przyszłość Palestyny z przyszłością i teraźniejszością narodu arabskiego. Faktem jest, że przygniatająca większość emi grantów żydowskich przynosi ze sobą do Palestyny nietylko europejskie poglądy i pojęcia, tendencje i przyzwyczajenia, lecz także europejskie (w ujemnem tego słowa znaczeniu) przesądy i uprzedzenia oddzielające nieprzebytym murem społeczeństwo żydowskie od arabskiego otoczenia.

W tem zupełnem odgraniczeniu się jiszuwu żydowskiego tkwią nietylko niebezpieczeństwa gospodarcze i kolonizacyjne, których następstwa trudno w ich całej doniosłości ocenić. Stoi ono też w sprzeczności z założeniem sjonizmu, jako idei skoncentrowania znacznych części narodu żydowskiego w nowych i zgoła odrębnych warunkach klimatycznych, gospodarczych, socjalnych i etnicznych celem kontynuowania i pielęgnowania narodowych odrębności w nowem tem otoczeniu. Przytem zapomnieć nie wolno, iż ten proces powtórnego przeszczepienia azjatyckiej latorośli z europejskiego na grunt rodzimy, nie odbywa się na dziewiczej glebie, lecz jest równoznacznem z wstawieniem narodu żydowskiego w nader żywotne polityczne i kulturalne środowisko zrośnięte organicznie z Palestyną i okolicznymi krajami. Nad tym problemem i trudnościami z niego wypływającemi zwykła propagandystyczna ideologja sjonistyczna przechodzić do porządku dziennego. Było to może przed laty, gdy chodziło nie tyle o praktyczne rozwiązanie kwestji, ile o ugruntowanie w świadomości i psychice żydowskiej przeświadczenia o historycznej konieczności procesu sjońskiego rzeszę zrozumiałą, może nawet konieczną. Koniecznem było skoncentrowanie całego wysiłku ideowego na wypuklenie kwestyj bardziej aktualnych i bliżej stojących. Z chwilą jednak że, gdy sjonizm stał się z teorji faktem konkretnym, winna była wstąpić — jak to się we wielu innych dziedzinach rzeczywiście stało — w miejsce dawnej nowa bardziej realna orjentacja...

Pierwszym krokiem ku nowej takiej orjentacji winno być zlikwidowanie pojęć i wyobrażeń, przy pomocy których usiłował ruch sjonistyczny zdobyć prawo obywatelstwa w umysłach europejsko-nastrojonych jednostek. Musi zniknąć błędne wyobrażenie o niższości kulturalnej narodu arabskiego. Kto wie, czy konglomer kultur rosyjskich, polskich, niemieckich, anglosaskich i amerykańskich, któremu daleko jeszcze od prawa nazwania się kulturą żydowską, nie ustępuje pod wieloma względami oryginalnej, rodzimej i prostolinijnej, bezpośredniej kulturze arabskiej, która jest dla nas z powodu kompletnej nieznajomości języka arabskiego na siedem spustów zamkniętą dziedziną. Cała nasza cywilizacyjna wyższość nie powinna nas utwierdzać w błędnych uprzedzeniach odnośnie do sposobu życia Arabów, ich ubiorów, pokarmów i przyzwyczajeń, będących po największej części wypływem zdrowego i naturalnego przystosowania się do warunków i otoczenia. Lecz co najważniejsze może, konieczna jest likwidacja złudy, żyjącej i często żywionej w umysłach masy a nawet prowodyrów ruchu, jakoby kwestja arabska była objawem sztucznym, nienaturalnym, sztucznie przez nieliczne jednostki podniecanym, podczas gdy masa daleką jest od narodowego uświadomienia. Gdyby nawet tak sprawy stały, i wówczas nie należałoby zapomnieć, iż przy wrodzonej semickiej inteligencji i umysłowej ruchliwości proces narodowego uświadmienia nastąpi u Arabów w zawrotnym wprost tempie. Historja ruchu arabskiego w czasie i po wojnie światowej, szybkie tempo rozwoju nacjonalizmu arabskiego w krajach ościennych wszystko to dowodzi, iż rozwój wypadków na terenie „blizkiego Wschodu" postępuje naprzód w siedmiomilowych butach. Chcieć strusią polityką przeoczania rzeczywistości powstrzymać rozwój wypadków jest niedorzecznością, jak niedorzecznością z drugiej strony jest ekstremistyczną polityką narodową przyspieszać groźne w takim wypadku rozstrzygnięcie.

Realna polityka żydowska musi nadto wystrzegać się zasadniczego błędu szukania oparcia na czynnikach obcych przy zupełnem zlekceważeniu potrzeb i tendencji narodowościowego ruchu arabskiego. Tego rodzaju postępowanie stoi nietylko w skrajnem przeciwieństwie do demokratycznych i wolnościowych haseł, głoszonych zawsze i wszędzie przez w istocie swej postępowy ruch sjonistyczny, lecz kryje w sobie równocześnie poważne niebezpieczeństwo w drodze do urzeczywistnienia własnego ideału. Z tego punktu widzenia uważam za błąd polityczny, negatywne stanowisko społeczeństwa żydowskiego w Palestynie (lub wielkich jego części conajmniej) do żądań ostatniego kongresu arabskiego przyznania Palestynie samorządu, chociażby w tej mierze, w jakiej korzystają z niego Transjordanja, Irak i Sy

Ostrzeżenie!

Ostrzega się przed obejmowaniem posad w 7-mio kl. prywatnej szkole powszechnej „Mizrachi" w Będzinie z powodu zatargu między kuratorjum szkoły a personelem naucz. na tle ekonomicznem.

Zawodowe Zrzeszenie
Naucz. Szkół Powsz. R. P.
„Ognisko" w Będzinie.

Do opinji publicznej!

Niniejszem oświadczamy, że między kuratorjum szkoły „Mizrachi" w Będzinie a personelem naucz. istniał kontrakt łącznie na rok szk. 1927/28, wobec tego miało kuratorjum pełne prawo wypowiedzenia personelowi naucz. w przepisanym terminie, co też kuratorjum uczyniło. O żadnym więc zatargu mowy być nie może.

**Kuratorjum Szkoły „Mizrachi"
w Będzinie.**

rja. Żądanie to, które dalekiem jest od krańcowości, winno było bezwątpienia uzyskać pełne poparcie Żydów nietylko dla przyczyn natury ogólnej, jaka jest popieranie wszelkich w zasadzie słusznych żądań, i nietylko dla tego, iż sprzeciwienie się temu żądaniu zwróci z natury rzeczy ostrze nienawiści i walki narodu arabskiego przeciwko społeczeństwu żydowskiemu, odgrywającemu w tym wypadku rolę tarczy i zaprzedanego Anglji sojusznika, lecz głównie i dlatego, iż wspólna Reprezentacja prawodawcza (Moazach Mechokeketh) jest dzisiaj prawie, że jedynem polem, na którem mogłoby dojść chociażby do wzajemnego zapoznania się i próby wzajemnego zbliżenia się obu narodów, którym wypadło razem żyć i pracować w tym samym kraju*). Przy pewnych gwarancjach odnośnie do mandatu i zasad deklaracji Balfoura (gwarancji, których uzyskanie przy dzisiejszym stanie rzeczy nie jest rzeczą wykluczoną), dałoby stworzenie samorządu w Palestynie początek nowej erze, erze niezależnej polityki żydowskiej i przez to samo podniosło znaczenie i wagę społeczeństwa żydowskiego zarówno w oczach Anglji, jak i polityków arabskich. Polityczny ideał ruchu sjońskiego nie może wyczerpywać się nawet w międzynarodowem uznaniu i w zwycięstwach odnoszonych na arenie polityki międzynarodowej. Nie należy zapominać ani na chwilę, że przy wszystkich naszych sukcesach byliśmy dotychczas co najwyżej pionkiem na szachownicy interesów obcych. Pionkiem, którego Anglja broni i bronić będzie, jak długo w partji nie ulegnie lub jak długo inne jej interesy nie żądają od niej poniesienia tej ofiary. Pojęcie sjonizmu, jako ruchu politycznego nie może zadowolić się tą rolą. Zadaniem jego jest zmienić naród żydowski z przedmiotu w podmiot polityki z pionka na szachownciy w równowartościowego gracza. Droga do tego celu zaś prowadzi nie przez tworzenie utopji i mrzonek politycznych, jaką jest na przykład idea oparcia się na sile legjonów i oręża, lecz przez godną i zgodną współpracę z narodem bliskim nam nietylko rasą, lecz i swemi dążnościami do swobodnego i niezależnego bytu narodowego.

Dr. Zwi Luft

*) Jak wiadomo, stanowisko jiszuwu palestyńskiego w sprawie postulatów kongresu arabskiego co do samorządu podzielają także miarodajne czynniki sjonistyczne i angielscy przyjaciele sjonizmu. — Red.

Załobne posiedzenie Skupsztyny

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wiedeń, 1 8 (D) Z Belgradu donoszą: Dziś zebrała się skupsztyna po raz pierwszy od czasu zamachu z dnia 20 czerwca. O godzinie 11 zjawili się posłowie partji rządowej na sali w czarnych ubraniach. Przedstawiciele serbskiej partji rolniczej nie przybyli na posiedzenie.

Po godzinie 11-tej przemówił prezydent dr Peric, podnosząc w swej przemowie zasługi Pawła Radicza i dra Basariczeka. Wszyscy obecni wysłuchali tej mowy na znak żałoby stojąco. Dr. Peric potępił zamach w imieniu całej skupsztyny i wyraził ubolewanie z powodu utraty dwóch tak bardzo wartościowych współpracowników. Na znak żałoby zakończono posiedzenie. Następne odbędzie się jutro.

* * *

Wiedeń. 1. 8. PAT. Wedle doniesień dzienników z Białogrodu odbyło się dziś o godzinie 11 przedpołudniem tajne posiedzenie partji chłopsko-demokratycznej. Przypuszcza się tam powszechnie, że posłowie chorwaccy powezmą uchwałę w kierunku oderwania Chorwacji **od reszty Jugosławji**. Jedynie unja personalna miałaby łączyć oba kraje. Kierujące dzienniki chorwackie stoją natomiast na stanowisku, że dzisiejsza sesja koalicji demokratyczno-chłopskiej otwiera w historji państwa jugosłowiańskiego nową epokę. Zagrzebskie „Novosti“ podkreślają, że Chorwaci doszli do przekonania, iż stosunki pomiędzy Zagrzebem a Białogrodem muszą zostać ponownie uregulowane w drodze rewizji konstytucji.

*

Wiedeń. 1. 8. PAT. Wedle doniesień dzienników z Zagrzebia nastąpiło w stanie zdrowia Stefana Radicza bardzo poważne pogorszenie, ponieważ zachorował on obecnie na zapalenie płuc.

Zuchwałe włamanie do biura naftowego „Dąbrowa“ we Lwowie

Łupem kasiarzy padło 40.000 złotych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 1 8 (T) Ubiegłej nocy dokonano we Lwowie zuchwałej kradzieży w biurze naftowem „Dąbrowa“, które mieści się w samem centrum miasta, w największej kamienicy lwowskiej przy pl. Marjackim 8. Kasiarze dostali się do wnętrza biura i rozbiciu kasy ogniotrwałej zrabowali 46.000 zł. w gotówce. Włamywacze dostali się do wnętrza biura bez rozbicia jakiegokolwiek zamku, wyłącznie tylko zapomocą dorobionych kluczy lub wytrychów. Włamanie urządzone zostało niezwykle sprytnie, tak np. złodzieje wykręcili wszystkie stopki elektryczne tak, iż nawet gdyby ktoś usłyszał podejrzany ruch nie mógłby zaświecić światła elektrycznego. Po dokonaniu kradzieży złoczyńcy zalali wszystkie ubikacje biura naftowego wodą z dydrantu celem zatarcia śladów.

Biuro naftowe „Dąbrowa“ zakupione zostało niedawno przez koncern „Premjer“. Złoczyńcy wybrali się w samą porę, gdyż na pierwszego były w kasie przygotowane pieniądze na wypłaty dla urzędników.

Krwawe starcie na tle strajku tekstylnego w Anglji

Policja i wojsko atakują tłum bagnetami

Wiedeń. 1. 8. PAT. „United Press“ donosi z Newbedford: Po kilkudniowym strajku robotników tekstylnych, przyszło tutaj wczoraj do starć, ze względu na to, że władze zarządziły aresztowania wszystkich tych strajkujących, którzy nnym robotnikom przeszkadzali w pracy. Przed budynkiem dyrekcji policji zgromadziło się 10.000 robotników, domagających się natychmiastowego wypuszczenia aresztowanych. Kiedy tłum ne chciał się rozejść, przypuściło wojsko wespół z policją atak na tłum, przyczem wiele strajkujących zostało zranionych bagnetami.

— KOŁO ZYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH“ (Rynek gł. l. 29), przyjmuje dodatkowe wpisy na mające się rozpocząć z początkiem sierpnia br. kursy stenografji polskiej i niemieckiej oraz języka angielskiego dla początkujących. Informacyj udziela sekretarjat codziennie od 8—9 wiecz.

Zamach na dyrekcję policji w Sofji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 1 8 (D) Wedle wiadomości, nadeszłych tutaj ze Sofji, dokonano dzisiejszej nocy zamachu bombowego na budynek prezydjum policji w Sofji. W pokoju szofera złożyli nieznani sprawcy bombę, która eksplodowała wyrządziwszy bardzo małe szkody. Strat w ludziach nie było, ponieważ szofer nocował z powodu gorąca na wolnem powietrzu. Szofer wyraził przypuszczenie, że chodzi tutaj o akt zemsty. Śledztwo w toku.

Pielgrzymka legjonu angielskiego do Francji

z okazji 14-lecia przystąpienia Anglji do wojny.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 1 8 (L) Z okazji 14-letniej rocznicy przystąpienia Anglji do wojny odbędzie się pielgrzymka legjonu angielskiego do Francji, celem zwiedzenia tamtejszych pobojowisk światowych. W pielgrzymce tej weźmie udział około 11.000 osób, między innymi Książę Walji i wdowa po wysokim komendancie armji angielskiej p. Haig.

Rząd brytyjski otrzymał już zuproszenie do podpisania paktu Kelloga

Londyn. 1. 8. (L) Rząd angielski otrzymał oficjalne zaproszenie, do podpisania paktu Kelloga w dniu 27 bm. w aPryżu. Na podstawie tego zaproszenia pojedzie Chamberlain dnia 26 sierpnia do Paryża, a stamtąd uda się do Genewy, celem wzięcia udziału w obradach Ligi Narodów.

Angielsko-francuski pakt

w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich. — Korzystne wrażenie w Waszyngtonie.

Wiedeń. 1. 8. PAT. Według doniesień dzienników z Waszyngtonu przyjęły tamtejsze koła polityczne układ angielsko-francuski, dotyczący ograniczenia zbrojeń na morzu, bardzo pomyślnie. Sądzi się tam powszechnie, że konferencja rozbrojeniowa Ligi Narodów, która odbędzie się tutaj w jesieni, przy obecności reprezentantów Stanów Zjednoczonych poczyni dalsze postępy w myśl ograniczenia zbrojeń na morzu.

Miasto Galac w płomieniach

Galac. 1. 8. PAT. Dziś o północy wybuchł w centralnej dzielnicy miasta pożar, który do rana strawił 10 domów. Szkody są bardzo poważne. ojsko zamknęło dostęp do całej dzielnicy i zagrożonych ulic oraz przystąpiło do ewakuacji całej dzielnicy. W czasie ratowania kilku żołnierzy odniosło rany.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Projekt „korporacyjny" prof. Jaworskiego

Przed trzema tygodniami ogłosił prof. Władysław Jaworski artykuł w „Dniu Polskim" p. t. „Faszyzm i romantyzm". Romantyzm, określa zupełnie słusznie prof. Jaworski, jest przeciwieństwem racjonalizmu, mechanicznego, atomistycznego poglądu na świat. Faszyzm jest kierunkiem romantycznym, wielbi zapał, siłę, młodość, ale nie ma programu. Faszyzm usiłuje, podkreśla z naciskiem prof. Jaworski, w miejsce dotychczasowych instytucyj stworzyć nowe, odpowiadające nowym poglądom i nowym energiom społecznym. Ale, przyznaje prof. Jaworski, faszyzm dotychczas żadnego z problemów obecnej doby nie rozwiązał. Walkę klas i podział dóbr usunął na bok, nie widzi ich, a raczej nie chce ich narazie widzieć, a więc i tego problemu nie rozwiązał. Próbuje zorganizować naród w zawody, w korporacje zawodowe, ale przyznaje prof. Jaworski, organizacja korporatywna nie jest ani reformą ustrojową, ani reformą społeczną, tylko reformą polityczną. Twórca ustawy o ustroju państwa syndykalistycznego, włoski min. sprawiedliwości A. Rocco, widzi w ustroju korporatywnym nie reformę polityczną, tylko socjalną. W mowie, którą Rocco wygłosił przy wprowadzeniu ustawy syndykalistycznej, powiedział on wyraźnie, że ta ustawa oznacza przejście z okresu rozwoju nowoczesnej kultury przemysłowej z jej zaburzeniami równowagi społecznej i jej bezładem do okresu równowagi opartej na dyscyplinie harmonijnej i organicznej.

Miała więc ustawa korporatywna doprowadzić do rozwiązania problemu społecznego. Tego nie osiągnęła. Faszyzm, nie jest, jak twierdził Rocco w swej mowie parlamentarnej, krokiem na drodze waloryzacji narodu italskiego na arenie światowej. Ustawy narzucone krajowi lub społeczeństwu nie prowadzą jeszcze do waloryzacji tego narodu. Znaczenie narodu kiełkuje się z jego kultury, z jego rozwoju, z dóbr, które on stwarza dla siebie i dla ludzkości. Tych dóbr nie stworzył dotychczas faszyzm ani na polu kultury duchowej, ani gospodarczej.

Faszyzm nie rozwiązał żadnego problemu ani socjalnego, ani społecznego. Życie gospodarcze jest światem faktów, w których nie można eksperymentować, ani sentymentami, ani teoretycznemi fantazjami.

Faszyzm eksperymentuje sentymentem i teoretycznymi fantazjami, nie licząc się z tem, że funkcja życia gospodarczego jest tak ścisła, jak matematyka. Mimo to chce p. prof. Jaworski oprzeć przebudowę ustroju w Polsce na wzorach faszystowskiego ustroju korporacyjnego, chociaż wie, że system korporacyjny nie przyniesie zbawienia, chociaż przyznaje, że faszyzm jest to eksperyment okrutny i nie będzie miał powodzenia, jeżeli na czas nie ulegnie zmianie. Prof. Jaworski proponuje w „Czasie" z 28 lipca br. konstytucyjny przymus zorganizowania społeczeństwa w związki zawodowe. Pracodawcy danej gałęzi produkcji i zatrudnieni u nich pracownicy tworzą odrębne związki a ustawa określi sposób współdziałania ich w sprawach sporów, wynikających z umowy o pracę. W województwach narodowo-mieszanych, wojewódzki związek zawodowy obejmować będzie sekcje narodowe i sekcję wspólną. Przy tej sposobności próbuje prof. Jaworski na sposób szkoły krakowskiej rozwiązać problem narodowościowy w ten sposób, że wybory organów sekcyj narodowych nie mają być przeprowadzone wedle katastru narodowego wyborców, ale wedle oznaczenia narodowości kandydatów. Prof. Jaworski spodziewa się, że uda się władzy administracyjnej wtłoczyć mniejszości do większościowych związków zawodowych i w ten sposób je „upaństwowić".

Wojewódzkie związki zawodowe delegują swoich przedstawicieli do Naczelnej Rady Gospodarczej, której zadaniem będzie: 1) opracowanie programu gospodarczego i informowanie producentów o każdoczesnych światowych konjunkturach, 2) wypracowanie projektów ustaw gospodarczych, podatkowych, 3) wydawanie opinji na wezwanie rządu w sprawie wniosków złożonych przez posłów lub senatorów, 4) przeprowadzenie wyborów do Senatu.

Widzimy więc, że wedle planu prof. Jaworskiego będziemy mieli naczelną Radę gospodarczą, opartą o przymusowe związki zawodowe, rozumie się po zniesieniu Izb handlowo-przemysłowych, rzemieślniczych i rolniczych, i drugą wyższą Izbę Naczelnej Rady Gospodarczej, Senat, do którego wybory przeprowadzi Naczelna Rada Gospodarcza.

Nikt nie kwestjonuje potrzeby utworzenia Naczelnej Rady Gospodarczej, ale p. prof. Jaworski chce przy tej sposobności upiec dwie pieczenie, zrobić z Senatu przedstawicielstwo związków zawodowych i przymusowo zorganizować społeczeństwo w ustrój korporatywny.

Gdy naród włoski, albo, mówiąc językiem faszystowskim, naród italski, przyjął „spokojnie" ustrój syndykalistyczny, to tylko dlatego, bo robotnicy włoscy byli oddawna zorganizowani w syndykatach. Mussolini nadał im tylko formę adogmatyczną. W Polsce zaczyna się dopiero społeczeństwo organizować zawodowo i narzucenie mu systemu korporacyjnego nie da spodziewanych rezultatów. Zdaje sobie z tego sprawę i prof. Jaworski, bo sam pisze, że wcielenie w państwo związków zawodowych jest zadaniem trudnem i wymaga pracy i wysiłku pokoleń.

P. prof. Jaworski zna ustrój społeczny na zachodzie i wie bardzo dobrze, że rozwój i bogactwo państw zachodnio-europejskich ma swe źródło nie w korporacyjnym ustroju, którego one nie mają, a przed którym nie tylko się bronią, ale który nawet potępiają. P. prof. Jaworski wie bardzo dobrze, że mimo przymusowej organizacji korporacyjnej we Włoszech, przemysł włoski związany jest ze syndykatami, kartelami i trustami przesłowymi zagranicznymi, które często decydują o pewnych poczynaniach przemysłu włoskiego. W tych warunkach przymusowy związek korporacyjny ani nie rozwiązuje problemu kapitału i pracy, ani nie jest zbliżeniem pracobiorców i pracodawców.

Zbliżenie, a może porozumienie między kapitałem a pracą daje „mondyzm", dałe Alfred Mond, który proponuje robotnikom znaczny współudział w kapitałach przedsiębiorstwa, w którem pracują, tylko gdy robotnik będzie zainteresowany w przedsiębiorstwie, w którem pracuje, gdy przedstawiciele robotników będą zasiadali w radach nadzorczych przedsiębiorstw i będą przez radę nadzorczą mieli wpływ na kierownictwo przedsiębiorstwa, dojdzie z czasem do rozwiązania ciężkiego problemu kapitału i pracy.

Od prof. Jaworskiego spodziewaliśmy się, że on w swych planach i propozycjach pójdzie za przykładem państw zachodnich, jak Anglji, Holandji, Belgji, Francji, państw skandynawskich i Niemiec, które najmniej eksperymentują w myśl słusznej zasady, że życie gospodarcze jest światem faktów, w którym nie wolno eksperymentować ani sentymentami, ani teoretycznemi fantazjami.

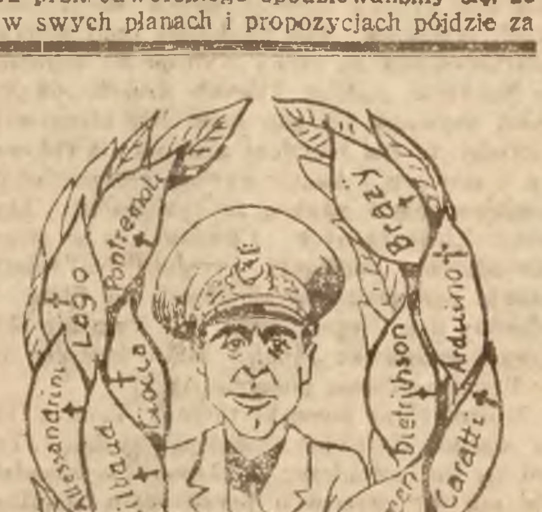
Ale psychoza ustrojowa tak, zdaje się, ogarnęła już społeczeństwo w Polsce, że dla przeprowadzenia zmiany ustroju poświęca się do świadczenie.

Polska rozwinie się gospodarczo, stanie się wielkiem mocarstwem, gdy pójdzie i w organizowaniu życia politycznego i gospodarczego za wzorem państw zachodnich.

„Upaństwowienie społeczeństwa uzyskuje się nie przez wtłoczenie w przymusowe związki, nie przez system korporacyjny, tylko przez umożliwienie i dawanie wszystkim obywatelom możności pracy. Nigdy forma nie upaństwowi społeczeństwa, to powinni teorotycy ustrojowi rozumieć.

Polska stoi na rozdrożu. Albo pójdzie za wzorem państw, które dzięki rozwojowi gospodarczemu stały się mocarstwami bogatemi i wskutek tego silnemi, w których decyduje treść, albo pójdzie za wzorem italskim, dla którego forma jest wszystkiem. Państwa zachodnie mogą wykazać się wielkiemi sukcesami przedewszystkiem gospodarczemi. Italja Mussoliniego tylko eksperymentami. Kto to widzi, ma wybór łatwy. A powinien go był mieć prof. Jaworski, dla którego faszyzm jest okrutnym eksperymentem i który chciałby dopomóc do przeprowadzenia w Polsce reformy organicznej, a nie formalnej.

Dr. F. Rotenstreich



„Bilans" wyprawy Nobilego

U hinduskiego „guru"

Wrażenie Dra Wolfganga Weisla.

Na zakończenie korespondencyj z wyprawy swojej do Konnersreuth, opowiada Dr Wolfgang Weisl o sędziwym mistrzu hinduskim, którego odwiedził w czasie swego niedawnego pobytu w Indjach w miejscowości Delhi. Pierwotnie sądzono — wedle słów jednego z lekarzy hinduskich z amerykańskim dyplomem doktorskim, — że jest to liczący aż 400 lat „guru" (mistrz) żyjący we wiecznym śniegu i nie pobierający żadnego pożywienia ani napoju już od lat 10-ciu. Żyć miał on na wysokości — 29 tysięcy stóp (około 9 tysięcy m) w Himalajach, jakkolwiek wedle dotychczasowych statystyk najwyżej położone na kuli ziemskiej miejsce wynosi nieco mniej.

Skończyło się na tem, że ów „guru" mieszkał na wysokości mniej więcej najwyższego szczytu tatrzańskiego, że liczył lat około 60-ciu. Mimoto był to ciekawy typ Hindusa o długiej brodzie, rozpalonych oczach, z głębokiem i pięknie sklepionem czołem. Rozmowa potoczyła się na temat ascezy i przezwyciężenia życia. Przestrzega on przed podobnemi próbami bez nauki mistrza. Oczekują też człowieka na tej drodze liczne niebezpieczeństwa, jak długo można pościć najdłużej, wyjaśnił „guru", że czytał gdzieś o — trzech miesiącach. Nie trzeba jednak tego brać dosłownie, zapewnił. On słyszał tylko o jednym miesiącu. Conajwyżej jednak wydaje mu się możliwem, wstrzymać się od jedzenia na przeciąg czasu dwóch miesięcy.

Dr. Weisl przytacza przykład hinduskiego „guru" i jego opinję, w związku z wieściami, jakoby Teresa Naumann pościć miała aż — 19 miesięcy. Trudno jednak — kończy dr. Weisl serję swych artykułów o Konnersreuth — są tacy, którzy będą w to wierzyć niewzruszenie. Nie tak to łatwo podważyć przesąd!

DZIECKO XX STULECIA.


— Popatrz, Józiu, jaki ładny Ford!
— Ale jakiż Ford? To zupełnie nowy Mercedes-Benz 24/100/140 z kompresorem!

Ugrupowania zawodowe a wybory do Kahałów

W „Lubliner Tugblatt" zamieszcza znany publicyta ps. Sz. Stupnicki słuszne uwagi na temat walk partyjnych wśród społeczeństwa żydowskiego podczas akcji wyborczej do kahałów. — —

...Z wielkim zainteresowaniem czyta się spisy wnoszonych list i rezultaty wyborów na prowincji, a przytem nie wie się, czy nalezy ubolewać, czy też śmiać się z tych list, jakie się wnosi i w kandydatów na radnych gmin żydowskich. Wśród list wyborczych można znaleźć i listę kupców i drobnych kupców, krawców i szewców, synagog i bethhamidraszów. Mniej niż 10 list nie ma w żadnym miasteczku. Ze zdziwieniem zapytujemy się: Cóż się to dzieje? Czy Żydzi naprawdę przypuszczają, że gmina ma za zadanie zaopatrzyć ich w zarobek i każdy zawód rwie się do gminy, by zasiąść przy pełnym stole i by, broń Boże, nie pozbawiono go udziału przy podziale subwencyj.

Zapoznaje się fakt, że właśnie na terenie gminy żydowskiej nie mają nic do czynienia jakieś zawodowe ugrupowania. O ile udział tych grup jest w pewnej mierze uzasadniony przy wyborach do sejmu czy rady miejskiej, to przy wyborach do gminy jest nonsensem wystawiać listy zawodowo-gospodarcze. W gminie chodzi przedewszystkiem o stanowisko wobec życia żydowskiego, a nie wobec tych czy innych problemów zawodowych czy gospodarczych. Śmieszny obraz przedstawiają grupy zawodowe i gospodarcze zgłaszających się do wyborów. Dziesiątki list konkurują między sobą, a w wyniku tego jeden radny bywa wybierany z trzech list. Ludzie ci nie mają żadnego programu, ani żadnego stanowiska wobec zagadnień żydowskich. Dochodzi do tego, że po wyborach nie wie się faktycznie, czy ma się większość prawicową czy lewicową, albowiem ludzie ci sami nie wiedzą, czy należą do prawicy, czy też do lewicy".

W kalejdoskopie prasy

OBLICZE POLSKIEGO DZIENNIKARSTWA

„Rzeczpospolita" zamieszcza w ostatnim numerze artykuł p. M. Grzegorczyka, ilustrujący wyraziście obecny stan polskiego dziennikarstwa. P. Gregorczyk wskazuje na to, że w dziennikarstwie grasują ciemne indywidua bez czci i wiary. Przyczyniają się do tego upadku dziennikarstwa w pierwszym rzędzie wydawcy, kupujący sobie takch dziennikarzy, jakich potrzebują, oraz brak inicjatywy ze strony rządu, który nie dopuścił do prawnego uregulowania sprawy dziennikarskiego zawodu, mimo, że syndykaty dziennikarzy opracowały już dawno odpowiednie projekty. Główną jednak przyczyna upadku żurnalistyki polskiej jest niski stan kulturalny polskich czytelników pism codziennych. Artykuł swój kończy Gregorczyk następującemi słusznemi wnioskami:

„Co ci ludzie czytają? Jeśli brukowce prosperują w Polsce, to jedynie dowód, że umiały trafić czytelnikom do gustu. Jeśli pisma poważne i dziennikarze poważni utrzymują swoje placówki, to jedynie kosztem jaknajdalszych oszczędności i ofiar osobistych. Społeczeństwo w znacznej części z uznaniem patrzy na te wysiłki, ale — z uznaniem platonicznem. Normalny obywatel woli wypić kieliszek wódki, niż kupić gazetę. Wśród sfer, uświadamiających sobie przecież narodowe i społeczne problemy naszego życia, większość jednak woli kupić brukowca, niż egzemplarz prasy poważnej. Rezultaty są nieuchronne. Jakie społeczeństwo — taka prasa".

„KURJER POLSKI" ZA REWIZJĄ TRAKTATÓW

„Kurjer Polski" wyłamuje się z pod ogólnie u nas przyjętej opinji w sprawie nienaruszalności traktatów pokojowych. „Kurjer Polski" stwierdza, że traktaty obecnie w Europie obowiązujące mają liczne wady, wskutek czego nie może w Europie dojść do głosu prawdziwa pacyfikacja umysłów. Traktaty nie są żadną świętością, żadnem nienaruszalnem „tabu", ale zmiany traktatowe muszą odpowiadać nieuchronnym koniecznościom i potrzebom.

Chiny na drodze ku wewnętrznej konsolidacji

Stany Zjednoczone uznały nowe Chiny.

W tych dniach ma się w Nankinie odbyć kongres kuomintangu, w którym wezmą udział wszyscy dotychczasowi chińscy generałowie. Także chrześcijański generał Feng, którego przybycie na kongres było jeszcze doniedawna bardzo wątpliwe, oświadczył obecnie, że weźmie udział w kongresie. Przybycie generała Fenga do Nankinu jest najlepszym manifestem postępującej wciąż naprzód wewnętrznej konsolidacji odrodzonych Chin, sprytny bowiem ten generał ma doskonały polityczny węch i intuicyjnie potrafi wyczuć przeważającą polityczną tendencję chwili.

Podczas więc gdy Chiny znajdują się w przededniu wielkich rozstrzygnięć, które zadecydują o reorganizacji olbrzymiego państwa, Japonja prowadzi rozpaczliwą walkę o utrzymanie swego stanowiska w Mandżurji. Po zwycięstwie wojsk południowych, gdy aktualną się stała sprawa poddania się Mandżurji pod władzę Nankinu, Japonja przeforsowała jako następcę na stanowisko dyktatora północnych prowincyj syna zmarłego Czang-Tso-Lina i kazała mu wysunąć sprawę uznania japońskich koncesyj w Mandżurji, jako warunek uznania nowej sytuacji. Zwycięski rząd południowy odmówił i postanowił wypowiedzieć wszystkie dotychczasowe zagraniczne koncesje w Chinach.

Japonja tym razem mocno się przeliczyła, albowiem w międzyczasie Stany Zjednoczone oficjalnie uznały nowy rząd nankiński, zawarszy przez swego ambasadora w Pekinie z Nankinem nowy traktat handlowy. Także Anglja jak wynika choćby z wczoraj przez nas ogłoszonego expose Chamberlaina, oświadczyła gotowość rewizji obowiązujących dotychczasowych traktatów, jeśli nankiński rząd wypłaci odszkodowanie za straty wynikłe z zaburzeń w Nankinie, podczas których trzech angielskich obywateli utraciło życie. Nie ulega wątpliwości, że ten incydent zostanie zlikwidowany, a wówczas i Anglja wyciągnie odpowiednie konsekwencje i pójdzie za przykładem Stanów Zjednoczonych. Chamberlain w swem oświadczeniu podkreślił wyraźnie, że Anglja uznaje przynależność Mandżurji do Chin, a odnośny ustęp tego ekspose jest wyraźnie skierowany przeciwko Japonji, która więc nie może liczyć na dalsze poparcie Anglji.

Zrozumiał to japoński premjer Tanaka, który wezwał do siebie chińskiego posła w Tokio, by im oświadczyć, że Japonja w zasadzie nie ma nic przeciwko przyłączeniu Mandżurji do Chin. Tanaka oficjalnie zdezawuował słowa generalnego konsula japońskiego w Mukdenie, który uznał za stosowne wystosować do nankińskiego rządu ostrzeżenie przeciwko przyłączeniu Mandżurji do Chin.

Oto rezultaty zawarcia nowego traktatu handlowego między Stanami Zjednoczonymi a rządem nankińskim!

Przesilenie gabinetowe w Anglji?

Ogłosiliśmy już wczoraj krótką depeszę naszego londyńskiego korespondenta o konflikcie w łonie angielskiej partji konserwatywnej, którego następstwem może być przesilenie obecnego angielskiego gabinetu. Warto tej sprawie poświęcić większą uwagę, ponieważ chodzi o zjawisko niezwykłej wprost doniosłości politycznej.

Konflikt wybuchł na tle walki o system ceł ochronnych. Rządząca obecnie w Anglji partja konserwatywna rozbiła się na dwa obozy, z których jeden jest za wysokiemi cłami dla angielskiego przemysłu, a drugi za wewnętrzno-gospodarczą polityką subwencyjną rządu dla pewnych gałęzi przemysłu. Cała Anglja stoi już obecnie pod znakiem wyborów do parlamentu, chodzi więc o ustalenie wyborczej platformy, z jaką konserwatyści mają stanąć do walki wyborczej. Jeśliby zwyciężyli zwolennicy wysokich ceł, w takim wypadku ustąpią z gabinetu Churchill i Balfour, być może także i premjer Baldwin. Jeśliby zaś zwyciężyła teza subwencyjnej polityki zapomocą ustępstw przewozowych oraz ulg podatkowych, ustąpią z gabinetu minister handlu Lister, minister kolonji Amery, oraz minister spraw wewnętrznych Hicks.

Sprawa ceł ochronnych ma znaczenie nie tylko dla wewnętrzno politycznej sytuacji w Anglji, lecz zainteresowanem jest nią całe gospodarcze życie Europy. Walczą bowiem ze sobą niejako dwa systemy, a mianowicie: system gospodarczej współpracy z Europą i system gospodarczej samowystarczalności olbrzymiego angielskiego imperjum. Gdyby zwyciężyli zwolennicy wysokich ceł ochronnych, oznaczałoby to gospodarcze izolowanie się Anglji poza murami jakiegoś brytyjskiego związku celnego, obejmującego Anglję i jej dominja.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **NINA I FELIKS PARNELLOWIE ORAZ WIERA PIETRAKIEWICZ.** Wieczór tańca Parnellów i Wiery Pietrakiewicz, który odbędzie się w piątek 3 bm. w Starym Teatrze będzie prawdziwą sensacją artystyczną. Wielcy artyści, którzy odnieśli walne zwycięstwo na międzynarodowym festiwalu tańca w Paryżu przedstawią nam różnobarwny program poematów tanecznych Kostjumy Parnellów i Pietrakiewicz to małe arcydzieła wielkich artystów malarzy. Słynny Norblin i profesor Drabik, światowej sławy Picosso i Prokotjew zaklęli w harmonję barw niepoślednie swe talenty. Do hiszpańskich tańców wykonane są kostjumy w Madrycie, gdzie w zeszłym roku występowali z olbrzymiem powodzeniem w król. teatrze Parnellowie.

— **ARTYŚCI Z „QUI PRO QUO" W KRAKOWIE.** Czołowe siły tegoż teatru warszawskiego Hanka Ordonówna, Kaz. Krukowski i W. Jaśków na, po miesiecznych sukcesach we Lwowie dają w niedzielę 5 bm. w Starym Teatrze swój wieczór pełen humoru, który wywołał w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie i niezawodnie zgromadzi tłumy publiczności, tem bardziej, że znakomita H. Ordonówna, oraz niezrównany K. Krukowski przygotowali bogaty i wesoły program.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „W paszczy krokodyla".
NOWOŚCI: „Flirt z nieboszczykiem" i „Kabaret".
SZTUKA: „Hazard".
WARSZAWA: „Piotr Wielki" (Emil Jannings, Bernard Götzke).
WANDA: „Żona na dwa tygodnie".
UCIECHA: „Miłostki arcyksięcia".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Możeby raz z drugiego końca?!...

Od powstania państwa polskiego po dzień dzisiejszy dwie możemy obserwować linie wytyczne wszystkich bez wyjątku rządów w stosunku do sfer handlowych: 1) jaknajwiększe naciskanie śruby podatkowej, oraz 2) wyrugowanie kupiectwa z każdej możliwej pozycji ekonomicznej. I jakkolwiek prosty rozum chłopski wskazuje na to, że uniemożliwienie zarobkowania tym, z których chce się największe podatki wycisnąć, jest obcinaniem gałęzi, na której się siedzi, mimo to jednak hołdowały wszystkie rządy, od skrajnie lewicowych do skrajnie prawicowych, zasadom tym, ze zaciekłością godną zaiste lepszej sprawy.

Powody tego stanowiska są dziś zupełnie jasne. Z jednej strony chodziło o niszczenie handlu żydowskiego (nakładało się też i nakłada po dzień dzisiejszy mniejsze podatki kupcom katolickim), z drugiej zaś chciało się wykonać eksperyment na miarę światową. Jesteśmy przecie sąsiadami Rosji, a otrzymane w carskiej i rewolucyjnej Rosji wychowanie nie mogło zostać zmazane nagle mimo utworzonej granicy sowiecko- polskiej. Do władzy w młodem państwie dorwali się ludzie wyhodowani na tradycjach socjalistycznych, ideologjach spółdzielczych, etc., którzy nagle poczuli, iż mogliby spróbować „siły na zamiary". Bezwiednie może, mimo inaczej nastawionej mentalności politycznej, imponowały tym „nowym ludziom" na miarę olbrzymią wykonywane eksperymenty w Rosji i zachciało się spróbować, „co też i my potrafimy". Hamulca nie było żadnego, gdyż doświadczonych w rządzeniu państwem trzeba było by brać z konserwy krakowskiej, a ta była z góry wyklętą od udziału w „nowem życiu", i tak powstawały jak grzyby po deszczu rozmaite instytucje państwowe i spółdzielcze, które tak nadzwyczajnie opisał dopiero niedawno w „Nowym Dzienniku" p. A. Weiss.

Dziś już jasnem jest, że te nowotwory kosztowały państwo olbrzymie sumy (za jedną tylko taką „spółdzielnię" zapłacił skarb państwa blizko miljon funtów szterlingów tytułem poręki), że jednak pożytku z tego nie było prawie żadnego, gdyż nawet tak zdrowa idea jak spółdzielcza, nie da się wprowadzić przemocą i protekcją, taksamo jak nie ziścił się w Rosji socjalizm mimo zastosowania środków drastyczniejszych aniżeli nasze rządy stosować je mogły.

Jedynym skutkiem rugowania kupiectwa i naciskania śruby bez końca, jest zubożenie powszechne, okazujące się już nie tylko w katastrofalnych stosunkach kupiectwa, bankructwach, protestach wekslowych, wystawianiem weksli na roczny termin (co jest właściwie tylko odkładaniem bankructwa na cały rok), ale także w zmniejszeniu wkładów bankowych i faktycznem zmniejszeniu obiegu banknotów. Prawdą jest, że mimo to skarb państwa ma pół miljarda rezerw skarbowych, ale pozwolę sobie zauważyć, że złożyły się na nie w dużej mierze kredyty udzielane naszym kupcom przez zagranicę w formie towarów, a te będą o tyle się zmniejszały, o ile postępywać będzie gangrena wekslowa i upadłości. Te zaś mnożyć się będą napewne, bo niedawno dopiero oświadczył włodarz naszego skarbu, iż „podatek przemysłowy pozostanie jeszcze na długo podstawowem źródłem dochodów państwa".

Zubożenie i pauperyzacja kupiectwa nie odstraszają jednak naszych sfer rządzących, i to nie powinno ich też skłonić do zmiany stanowiska, gdyby nie ogniste mene tekel w postaci biernego bilansu handlowego, dochodzącego do niezmiernych już jak na nasze stosunki rozmiarów — zwyż miljarda złotych rocznie. Tu też jesteśmy u kresu mądrości ekonomicznej naszych sfer rządzących. Tworzenia bowiem „wniesztorgu", czyli monopolizowanie handlu zagranicznego, które nawet w absolutystycznie rządzonej Rosji doszczętnie zawiodło, nie uważam za aktualne i mam nadzieję, że przecież znajdzie się jakiś czynnik, chociażby zewnętrzny, który wytłumaczy naszym ministerstwom smutną śmieszność tego naśladownictwa wzorów bolszewickich.

Jakkolwiekbądź, przyznać trzeba, że w upodabnianiu się do naszego wschodniego sąsiada zaszliśmy już wcale daleko — tu i tam rugowanie kupiectwa i obejmowanie przemysłu w zarząd państwowy, monopolizowanie wszystkiego co się tylko da, bez względu na szkody wyrządzane przez to organizmowi społecznemu, a nawet skarbowi państwa. Ideałem naszych sfer rządzących byłby stan, w którym cała produkcja byłaby upaństwowiona i wszyscy obywatele zmieniliby się w urzędników państwowych. Zachodzi jednak pytanie, kto tych „urzędników" będzie utrzymywał? Bo skoro nawet tak lukratywne przedsiębiorstwo, jak monopol spirytusowy, wykazuje efektywny deficyt, mimo tego, iż zarabia brutto 600—1400 proc., to zapytać się godzi, jakie właściwie przedsiębiorstwo byłoby w zarządzie państwowym, czy półpaństwowym, jakim są nasze monopole, dochodowem? Zwracam uwagę, że na nasze szczęście gorzelnie nie zostały jeszcze upaństwowione, bo gdyby i to się stało i sama już wytwórczość alkoholu była również w zarządzie państwowym to żadne wogóle podatki nie byłyby w stanie pokryć deficytu monopolu spirytusowego.

Wobec powyższego godzi się spytać, czy nie czas byłby zmienić nareszcie kurs polityki ekonomicznej naszego państwa i zacząć z drugiego końca, od zniesienia podatku obrotowego, zwiększenia wolności przywozu i wywozu i nawet znieść ten cudowny wynalazek paszportów, który nas przecież tylko blamuje w oczach świata, nie przynosząc wzamian żadnych korzyści?.. Wszak można było popełnić błąd, monopolizując cały szereg wytwórczości dla „parszywych" pożyczek, ale możnaby się też przyznać póki czas do błędów i zwolnić państwo od niektórych przynajmniej „przedsiębiorstw państwowych", które dziś są bierne, a w rękach prywatnych przynosiłyby zyski nie tylko dla kapitalistów, ale także — co najważniejsze — dla Państwa.

Na poprawę nie jest jeszcze zapóźno.

Inż. Józef Rechen.

—o§o—

Rynek drzewa

Na rynku drzewa sytuacja w dalszym ciągu niepomyślna, co tłumaczy się w pierwszym rzędzie spadkiem eksportu, następnie zaś słabym ruchem budowlanym. Popyt na polski materjał drzewny ze strony Niemiec jest stosunkowo mały ze względu na kryzys niemieckiego przemysłu budowlanego, powstały wskutek ograniczenia planu tegorocznej kampanji budowlanej. W związku z tem stoi szereg niemieckich firm drzewnych w przededniu bankructwa, co pociągnie za sobą również straty polskich eksporterów. Ostatnio ogłosiły upadłość dwie wielkie firmy w Gdańsku i Królewcu, narażając na poważne straty dostawców z okręgu białostockiego. Z firm polskich ogłosiła upadłość większa firma Wintera w Piotrkowie, jakoteż kilka mniejszych firm. Na rynku wewnętrznym, jak wyżej wspomnieliśmy, ruch jest nadal słaby. W Kongresówce pojawiły się poważne ilości drzewa kresowego, co świadczy o tem, że drzewo to, nie znajdując bytu wewnętrznego, szuka ekspansji na bardziej zaludnionych rynkach wewnętrznych. Warunki płatności dla oddawców w ostatnich miesiącach znacznie się pogorszyły. Podczas gdy bowiem dawniej w branży tej przyjmowano jedynie weksle krótkie z terminem od 3 do maksimum 6 miesięcy, obecnie wobec nieprzejednanego stanowiska, jakie wykazują odbiorcy, zmuszeni są dostawcy przyjmować weksle długoterminowe z terminem, dochodzącym często do 10 miesięcy Wypłacalność w branży drzewnej znacznie się pogorszyła. Liczba protestów wekslowych stale wzrasta i w niektórych okręgach przyjęła już poważne rozmiary. Ceny na materjały drzewne większych zmian nie wykazują. Robotnicy, pracujący w przemyśle drzewnym, zaczynają wysuwać żądania podwyżki płac. Strajk robotników drzewnych w Białowieży i Hajnówce zakończył się podwyżką płac o 15 do 20 proc.

Urządzenia transportowe w lasach państwowych

Ministerstwo rolnictwa komunikuje:

W ostatnich dniach zapadła decyzja p ministra rolnictwa o przeprowadzeniu studjów fachowych nad usprawnieniem urządzeń transportowych w lasach państwowych przez budowę kolei i innych urządzeń do transportu drzewa.

Zamiar budowy kolei leśnych w lasach państwowych został podyktowany koniecznością potanienia kosztów transportu drewna i przewiduje na pierwszym planie budowę około 100 klm. kolei o trakcji parowej w ciężkim, górskim terenie w dolinie Czeremoszu, na granicy Polski i Rumunji, prowadzonej na wysokości 320 do 900 metrów nad poziom morza, oraz budowę urządzeń do transportu drewna kolejami linowemi o popędzie elektrycznym przez dział górski pomiędzy obydwiema dolinami Białego i Czarnego Czeremoszu, dochodzący do wysokości 1300 m. nad poziom morza.

Prace i studja inżynierskie nad tym technicznie bardzo ciekawym projektem, poruczono inżynierom lwowskiej dyrekcji lasów państwowych pod kierunkiem ministerstwa rolnictwa, a budowa tej grupy kolei leśnych będzie rozpoczęta wczesną wiosną 1929 r., tak, aby jesienią tegoż roku przynajmniej część tej linji mogła być oddana do użytku organów leśnictwa państwowego.

Za tym początkiem pójdą dalsze prace tego rodzaju w lasach państwowych, przedewszystkiem w terenach topograficznie najtrudniejszych, to jest w wysokich stosunkowo górach masywu karpackiego, w dalszym ciągu w terenach pagórkowatych lub bezdrożnych i bagnistych dolinach, według programu, opracowywanego w ministerstwie rolnictwa z tendencją najrychlejszego usprawnienia i potanienia transportu drewna z lasów państwowych, oraz uzyskania w ten sposób znacznego wzrostu dochodów państwa z tego działu gospodarki państwowej.

W sprawie rekonstrukcji wiedeńskich ksiąg gruntowych

W uzupełnieniu poprzednich notatek o akcji w sprawie odtworzenia zniszczonych ksiąg gruntowych w Wiedniu podaje Wyższy Sąd krajowy w Wiedniu do wiadomości, że do szeregu wykazów hipotecznych ksiąg gruntowych obwodów I—IX. i XX. w Wiedniu zgłoszono już ciężary hipoteczne:

W myśl postanowień par. 14 ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. oraz rozporządzenia z 9 sierpnia 1927 r. wzywa Wyższy Sąd krajowy w Wiedniu, aby ci, którzy czują, że dzisiejszy stan rzeczy albo prawa pierwszeństwa obecnych wpisów dawnych ciężarów hipotecznych naruszają ich prawa, zgłosili swój sprzeciw do 15 sierpnia br., w przeciwnym razie wyżej wspomniane wpisy otrzymają moc prawnych wpisów hipotecznych.

Wyższy Sąd krajowy w Wiedniu zaznacza przytem, że wspomniany termin 15 sierpnia br. jest nieprzekraczalny, tak, że nieprzewidzianem jest ani jego przedłużenie, ani też przywrócenie do pierwotnego stanu w wypadku opóźnienia się ze zgłoszeniem.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 2 sierpnia

Kraków (566 m) 13 i 15 Komunik. 17 Gramofon, 17,25—17,50 Pogadanka dla pań: p. Rettinger-Zubrzycka: „Prace kobiety w gospodarstwie zagranicą". 18—19 Muzyka lekka z Wilna, 19—19,20 Rozmaitości, 19,30—19,55 Odczyt pt. „Nad stawem i rzeką", wygł. p. J. Marchlewski, 19,55—20,05 Giełda rolnicza, 20,05—20,15 Komunikaty, 20,15 Transm. z Warszawy (Koncert muz. „skandynawskiej), 22,30—23,30 Muzyka tan. z „Pavillon".

Warszawa (1111 m) 13 i 15 Komunik., 18 Koncert z Wilna, 20,15 Koncert Filharmonji, 22 PAT, 22,30 Muz. tan.

Katowice (422 m) 16,40 Komunik. gospod. 17 Lektura ang. 17,25 Skrz. poczt. 18 Koncert z Wilna, 19,30 Odczyt pedagog. 19,55 Giełda rolnicza, 20,15 Koncert z Warszawy (Muz. skandynawska), 22 PAT, 22,30 Muz. tan.

Poznań (344,8 14 Giełda, 20,30 i 21 Muzyka.

Wilno (435 m) 18 i 20,15 i 20,30 Koncerty.

Wiedeń (517,2 m) 11,16, 15 i 21,20 Muzyka.

Berlin (464 i 1250 m) 17 i 21,30 Koncerty.

Langenberg (468,3 m) 13, 18 i 20,15 Koncerty.

Daventry (491,8 m) 16—24,15 Muzyka.

Budapeszt (556,6 m) 12, 17,15 i 22,15 Koncerty.

Stambuł (1180 m) 21,30 Muzyka.

Louis Marshall o współpracy sjonistów z niesjonistami

Nowy Jork, (ŻAT) Prezes komitetu żydowsko-amerykańskiego Louis Marshall po powrocie z Londynu, gdzie uczestniczył w naradach komisji Agencji Żydowskiej, oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, że rezolucje powzięte przez tę komisję stworzą zdrowe podstawy dla dzieła odbudowy Palestyny. Powzięte będą konieczne środki w celu przyciągnięcia do pracy również nie-sjonistów. Planowana Konferencja nie-sjonistów amerykańskich w sprawie wzmożonej działalności palestyńskiej zostanie zwołana w jesieni r. b. Na konferencji tej zostaną szczegółowo rozpatrywane sprawozdania bezpartyjnych ekspertów oraz komisji Agencji Żydowskiej. Praca według jednomyślnie ustalonych linji wytycznych umożliwi skolonizowanie w Palestynie jeszcze znacznej liczby Żydów.

Zapytany w sprawie nowych funduszów dla Palestyny p. Marshall powiedział, że

czynione są wysiłki w tym kierunku,

lecz w ciągu roku bieżącego sjoniści sami będą musieli pokryć swój budżet palestyński. Co się tyczy sporów wewnętrznych w amerykańskiej organizacji sjonistycznej, p. Marshall oświadczył, że nie chce zabierać głosu w kwestji dotyczącej wewnętrznych spraw sjonistycznych. Marshall jest pewien że

polityka zmierzająca do przyciągnięcia wszystkich Żydów do pracy palestyńskiej weźmie wkońcu górę.

Jest to bardzo poważny problemat i należy go rozwiązać na podstawie naukowej analizy ekspertów.

Wkońcu p. Marshall poruszył sprawę katedry żydowskiej na uniwersytecie hebrajskim. W sprawie tej p. Marshall rozmawiał swego czasu z dr. Magnesem, który uważa, że na uniwersytecie hebrajskim jest miejsce na katedrę żydowską. Marshall przypuszcza, że pożądanym byłoby utworzenie takiej katedry, gdyż miałaby ona zapewniony sukces.

—o§o—

Socjaliści zwołują międzynarodową konferencję na rzecz Pracującej Palestyny

Marsz. Daszyński zaproszony na konferencję.

Paryskie biuro Żydowskiej Agencji Telegraficznej dowiaduje się: Z inicjatywy C. K. partji Poalej-Sjon (prawica) zawiązał się komitet złożony z 4 osób pp. Leona Bluma, Edwarda Bernsteina, Artura Hendesohna i Emila Vandervelde, który ma za zadanie zwołanie międzynarodowej konferencji socjalistycznej poświęconej sprawie pomocy dla „Pracującej Palestyny“. Konferencja ta odbędzie się dnia 9. sierpnia w Brukseli równocześnie z międzynarodowym kongresem socjalistycznym: Rozesłano zaproszenia do przeszło 100 wybitnych przywódców i osobistości socjalistycznych w różnych krajach. Wśród zaproszonych gości znajdują się również: Georges Landbury, komandor Kenworthy, pułk. Wedgwood (Anglja), przewodniczący Reichstagu Loebe, marszałek sejmu Daszyński i inni. Francuski poseł socjalistyczny Renaudel również będzie brał udział w tej konferencji.

—o§o—

Rabin zrzeka się stanowiska celem uzyskania „praw proletarjackich“

Moskwa. (ŻAT.) Rabin Spiwak z miasteczka Jaruga (okręg mohilewski) ogłosił list otwarty w dziennikach, w którym oświadcza, że zrzeka się stanowiska rabinackiego, aby uzyskać prawa proletarjackie i móc zostać członkiem miejscowej Kasy Pożyczkowej.

Wspomniany rabin Spiwak posiada w miasteczku monopol na drożdże i kontroluje również „taksę“ żydowską. Musiał wobec tego opłacać wysokie podatki. Jak widać, rabin przyszedł do wniosku, że lepiej zrzec się swego stanowiska, aniżeli płacić podatki i być zaliczonym do nieuprzywilejowanych obywateli. Ex-rabin został też niezwłocznie przyjęty do Kasy Pożyczkowej w charakterze członka z prawem głosu.

Żydowscy kandydaci na gubernatora N. Jorku

Obydwie partje polityczne w Ameryce, republikanie i demokraci, zamianowały już swoich kandydatów na gubernatora Nowego Jorku. Egzekutywa partji republikańskiej chcąc pozyskać sobie Żydów dla wyboru swojego kandydata na prezydenta republiki, wysunęła kandydaturę na gubernatora New Jorku obecnego prokuratora w Nowym Jorku, Żyda Alberta Attingera. Attinger jest jedynym kandydatem stronnictwa republikańskiego. Partja demokratyczna widząc, że przez wysunięcie kandydatury Żyda szanse republikanów przy wyborach prezydenta St. Zj. wzmocnią się, zamianowała kandydatem na stanowisko gubernatora Nowego Jorku również Żyda, sędziego Praskawera, znanego działacza żydowskiego i przyjaciela obecnego kandydata na prezydenta, Al. Smitha.

—o—

WIELKA AFERA W ŻYDOWSKO RUMUŃSKIEM TOWARZYSTWIE UBEZPIECZEŃ. Wielką panikę wśród ludności żydowskiej w Rumunji wywołało bankructwo tow. ubezpieczeń „Concordia“. Wymienione towarzystwo wypłacało premje posagowe. Ubezpieczonymi byli przeważnie niezamożni Żydzi, zwłaszcza z Mołdawji i Besarabji. Tow. „Concordia“ zawiesiło w tych dniach wypłaty. Dyrektorzy Lupu, Goldstein i Edelstein zostali aresztowani i przekazani władzom sądowym. Poszkodowani, oburzeni wskutek zawieszenia wypłat, zdemolowali lokal towarzystwa. Prokuratura stwierdziła, że brak w kasie tow. 60 miljonów lei.

SZLACHETNY CZYN KSIĘDZA. Pisma w Klauzenburgu podają wiadomość o szlachetnym czynie miejscowego księdza. Oto proboszcz Teodor Hermann zauważył w czasie przechadzki, że woźnica żydowski Benzion Goldstein, który zamierzał przepłynąć rzekę walczył z falami. Proboszcz widząc niebezpieczeństwo, w jakiem znalazł się woźnica, skoczył sam do wody i uratował Goldsteina. Ponieważ w falach utonęły konie woźnicy, urządził proboszcz zbiórkę i wręczył Goldsteinowi 18 tys. lei.

DR. T. NUSSENBLATT (WIEDEŃ).

Polak Michał de Newlinski

Jedna z postaci z zarania sjonizmu politycznego

8 (Ciąg dalszy).

„Correspondance de l Est“*) jest dla władzy austrjackiej nie małym kłopotem. Bo o ile jej wydawca dotychczas mógł stać się niewygodnym c. i k. rządowi, jakie przykrości teraz mu dopiero zgotuje, mając do dyspozycji własny organ! I, zdaje się słusznie, tego się boją. Omawiając stosunki między trzema mocarstwami — między Austrją, Niemcami i Włochami — przysparza „Correspondance“ rządowi wiedeńskiemu przez osobiste zaatakowanie sułtana niemało przykrości. Newlinskiemu trójprzymierze nie podobało się... Owa krytyka trójprzymierza tak snać trafiała w sedno rzeczy, i z tak dobrze poinformowanego pochodziła źródła, że w Wiedniu zastanawiano się, czy ma się „Correspondance“ zająć prokurator, policja itd. Policja raportuje do ministerstwa, że Newlinski już sześć lat temu w podobną był zawikłany aferę, w której odgrywały rolę fałszywe o Turcji rozsiewane wiadomości.**) Tym razem skończyło się na tem, że policja ostrzega odpowiedzialnego redaktora, którym Newlinski nie jest. Ale sporo lat później, kiedy Newlinski pewnego razu w Konstantynopolu osobiście styka się z baronem Calicem, ambasadorem austrjackim, tenże bez ogródek pyta się, od kogo pochodziła rewelacja w „Correspondance“ z roku 1887, a pytanie to stawiano Newlinskiemu w roku 1894. *)

„Correspondance de l' Est“, założona z wielkiem rozmachem, uzyskuje wpływy, którym towarzyszą i sukcesy materjalne. Ale mimo to kłopoty Newlinskiego nie ustawają. Brak mu ciągle pieniędzy, które Newlinski w olbrzymich przepuszcza sumach! Ostatecznie zagrażają jego trudności finansowe bytowi przedsiębiorstwa „Correspondance de l' Est“ staje nagle przed bankructwem! Mówi się o tem w kołach dziennikarskich i kołach politycznych, staje się to szybko i tajemnicą publiczną. W pierwszym rzędzie dowiaduje się o tem c. i k. ministerstwo, które najchętniej chciałoby Newlinskiego unieszkodliwić, czując w nim niebezpiecznego człowieka, krzyżującego jego plany.

Dowiedziawszy się więc o trudnościach finansowych „Correspondance“, spieszy c. i k. ministerstwo o tem uwiadomić wszystkie stolice europejskie. Rozsyła cyrkularną notę, „zawierającą informację uzyskaną przez konfidenta“ o następującej treści:**) „Już od dwu lat wychodząca „Correspondance de l' Est“ znajduje się w opresji, grożącej jej zastanowieniem. Przedsiębiorstwo to, którego cele były ciemne, nie odpowiadało żadnej realnej potrzebie. Newlinski, który zawsze znajdował się w trudnościach finansowych, stoi teraz przed upadłością. Finansista „Correspondance“, Dr. Willner stracił cały swój majątek. Newlinski przedsięwziął wszystko, celem uzyskania subwencji od rządów zagranicznych. Próby te nie powiodły się. W ostatnich dniach przedsięwziął Newlinski ostatnią próbę. Po wyniku wyborów w Paryżu, wybrał się on do zwycięskiego generała Boulangera, by zainteresować go dla swojej „Correspondance“. W kołach politycznych drwią z tego planu, od którego wyniku, uważają zależy los „Correspondance“.

Jak niebezpiecznym był dla c. i k. rządu Newlinski, poznajemy z tego, że cyrkularną notę tę ministerstwo austrjackie wysłało do wszystkich poselstw akredytowanych państw we Wiedniu, a oprócz tego, jak przypuścić należy, dla kontroli tych dyplomatycznych przedstawicieli, by tej wiadomości nie ukrywali przed swoimi rządami, wysyła c. i k. ministerstwo cyrkularz ten wprost do rządów: w Bukareszcie, Sofji, Cetynji, Budapeszcie, Berlinie, Paryżu, Londynie, Rzymie, Petersburgu, Madrycie, Konstantynopolu i do Stolicy Apostolskiej!*)

W tym samym czasie Newlinski nie spoczywa. Odbywa podróże, próbuje wszelkich dróg, by móc ze swoją „Correspondance“ wypłynąć na pełne morze.. W tym samym czasie, w którym tajny o nim cyrkularz obiega stolice europejskie t. j. w lutym 1889 roku, widzimy równocześnie Newlinskiego samego na rozjazdach. Z polecenia rumuńskiego ambasadora we Wiedniu, powołuje go premjer rumuński, Carp do Bukaresztu w sprawie założenia własnego biura prasowego w Bukareszcie, który dotychczas czerpał swoje informacje od Agence Havas. Newlinski rozwija wspaniały plan, podjąć się nawet chce organizacji rumuńskiego biura prasowego. Ale minister Carp układa się z biurem Reutera i Wolffa. Nic dziwnego,

*) Dep. pras. 135/1887
**) J. B. 3231/1888.

*) J. B. 396/1894.
**) J. B. 411/1889.

*) J. B. 411/1889.

Związek Inżynierów-Żydów w Polsce

(Odezwa)

Dzięki inicjatywie grona inżynierów powstała w ostatnich dniach w Warszawie nowa placówka zawodowa; — Związek Inżynierów Żydów w Polsce.

Bardziej uspołeczniona część młodszej generacji inżynierów Żydów oddawna zdawała sobie sprawę z konieczności zorganizowania własnej placówki, której świadoma celu działalność w zupełności odpowiadałaby potrzebom i zadaniom czasu.

A zadania te są bardzo rozległe.

Pierwszem niezmiernie ważnym zagadnieniem jest umożliwienie kończącym studja inżynierom i technikom żydowskim wejścia na obraną drogę pracy zawodowej, wywalczenia dla nich prawa do tej pracy, prawa, którego niestety są pozbawieni, wobec wszechwładnie panującego hasła: „bez Żydów“.

Ze stabilizacją stosunków politycznych i ekonomicznych niepodległej Polski szedł szybko w parze rozwój gospodarczy kraju, odbudowa zniszczonych przez wojnę osiedli, budowa dróg, mostów i kolej żelaznych, odbudowa fabryk i warsztatów. Inżynierowie Polacy, wszystkich specjalności odrazu znaleźli możliwości zastosowania swej wiedzy i pracy fachowej w różnych dziedzinach techniki i przemysłu na ogromnym obszarze Polski.

Dla technika żydowskiego w niepodległej Polsce miejsc niestety zabrakło... Przemysł bowiem - wielkie zakłady i fabryki państwowe i prywatne, urzędy wojewódzkie czy powiatowe, dyrekcje kolejowe, okręgowe dyrekcje robót publicznych, mające stale do obsadzenia stanowiska techniczne inżynierów Żydów do pracy nie przyjmują. Polityka eksterminacyjna, tak boleśnie dająca się odczuwać w innych dziedzinach życia ekonomicznego Polski, nie oszczędziła również zawodu technicznego. Stąd zdeklarowanie całej generacji starszych i często b doświadczonych inżynierów Żydów, i przejście ich z konieczności do handlu, bankowości i innych zajęć, wcale nie lub bardzo luźno z techniką związanych.

Jeżeli jednak ten stan rzeczy u starszego pokolenia inżynierów Żydów zamienił się z czasem w stosunek całkowitej obojętności, to młodsze generacje nie chcą i nie mogą się pogodzić z tym stanem rzeczy!!!

Nikt nie kończy trudnych studjów na politechnice poto, aby po kilkunastomiesięcznych albo kilkuletnich bezskutecznych poszukiwaniach posad, udrękach przy ubieganiu się o protekcje — machnąć ręką na zawód i przejść w końcu, przy lada nadarzającej się okazji, do innej obcej mu dziedziny, gdzie z natury rzeczy praca inżyniera nie może być dostatecznie wydajną.

To też nie droga „starań“ i wyzyskania stosunków osobistych lub znajomości w sferach miarodajnych, rozwiązać mogą tę ogólną, tak palącą kwestję. Droga do poprawy prowadzi przez otwartą, systematyczną, nieustającą walkę o swoje prawo do pracy. Ta walka zaś składa się: z ciągłego przedstawiania rzeczywistego stanu rzeczy czynnikom miarodajnym — władzom rządowym i komunalnym, związkom przemysłowym i zrzeszeniom pokrewnym — i otwartego podkreślania faktu upośledzenia inżynierów i techników Żydów, a co za tem idzie, domagania się głośno i niedwuznacznie swoich praw.

Wystawiając zaś nasze postulaty zawodowe, stajemy równocześnie w jednym szeregu z tymi, co dumnie i śmiało walczą o prawa dla narodu żydowskiego w Polsce.

Drugiem z kolei, niemniej ważnem zadaniem Związku Inżynierów Żydów w Polsce jest — uczynienie z tej placówki instytucji nawskroś społecznej, z życiem i duchem żydostwa narodowego związanej. Dziedzina racjonalnej produktywizacji mas żydowskich leży odłogiem. Niema dostatecznej ilości sił fachowych, chętnych do prowadzenia tej pracy. Chcemy dać tych ludzi: Zorganizowani w Związku naszym inżynierowie Żydzi gotowi są zabrać się do tej pracy. Kursy fachowo teoretyczne dokształcające dla rzemieślników, kursy instruktorskie dla młodzieży, pragnącej obrać zawód rzemieślnika, fachowa pomoc przy organizacji i kierownictwie współdzielczych placówek przemysłowych — oto druga obszerna dziedzina pracy naszego Związku.

Wreszcie — praca naukowa. Największą bolączką zawodu inżynierskiego wśród Żydów jest brak atmosfery naukowo technicznej, w której młodsi szczególnie inżynierowie mogliby uzupełniać zdobytą wiedzę teoretyczną na przykładach z praktyki. A technika w swym olbrzymim pochodzie naprzód z dniem każdym czyni nowe rewelacyjne odkrycia i udoskonalenia.

Literatura techniczna jest dziś ogromnie bogata — ale tem trzeba się stale i systematycznie zajmować, badać, dyskutować. Stworzenie wielkiej bibljoteki, dostępnej dla wszystkich techników Żydów, czytelni czasopism, utworzenie komisji wydawnictw naukowych popularnych, badanie kwestji z techniczną odbudową Palestyny związanych — oto wdzięczny schemat naszych pracy naukowych.

Wymienione wyżej zadania — to nasz program! Jeżeli powołaliśmy do życia tę naszą własną żydowską placówkę zawodu inżynierskiego, to dla tego, że tylko stowarzyszenie o wyraźnie nakreślonym programie może, według naszego najgłębszego przekonania, sprostać zadaniom wyżej szczonym.

Istniejące już od dłuższego czasu w Warszawie Stow. Inżynierów, bez wyraźnego oblicza i bez wszelkiej programowości, prowadzi swoją pracę w warunkach „gabinetowych“ unikając starannie wszelkich kwestyj „drażliwych“ i nie prowadząc prawie żadnej pracy konkretnej. Stan rzeczy w tym Stowarzyszeniu znany jest oddawna tym wszystkim, którym leży na sercu sprawa wyżej poruszona. Niestety, pomimo najlepszych chęci niektórych członków wspomnianego Stowarzyszenia, nie udało się nadać tej instytucji charakteru żydowskiego zrzeszenia. Żywioły asymilatorskie i niezdecydowane mają jak dotąd, przewagę w Stow. Inżynierów i wszelka żywa myśl żydowska wszelka inicjatywa z góry skazana jest tam na zagładę. Pomimo to nie chcąc rozbijać frontu zawodowego, czynili organizatorzy powstającego Związku Inżynierów Żydów starania w kierunku nawiązania stosunków i skoordynowania działalności na podstawie minimum wysuniętego przez nich programu. Napotkano jednakże na zdecydowany opór ze strony tego właśnie przeważającego odłamu asymilatorskiego, co wykluczyło wszelką możliwość współpracy.

Uważaliśmy i uważamy, że w pracy naszej iść winniśmy wszędzie z otwartą przyłbicą i zawsze podkreślać przyczynę naszych bolączek. Wszelkie anonimy i unikanie prawdy nie prowadzi do celu, przeciwnie, skazuje całą pracę na jałowość i kompromisowość — nie osiąga rezultatów.

Idziemy więc w życie z własnym żydowskim Związkiem Inżynieów.

Do Związku należeć mogą wszyscy inżynierowie Żydzi, absolwenci politechnik krajowych i zagranicznych oraz technicy żydowscy.

Praca nasza będzie tylko i wyłącznie pracą pozytywną; istnienie Stowarzyszenia Inżynierów nam nie przeszkadza, zaś na zwalczanie go nie mamy czasu.

Nie wątpimy, że ogół inżynierów i techników Żydów wzmocni nasz Związek przez liczne wstępowanie w nasze szeregi, społeczeństwo żydowskie zaś udzieli nam w pracy naszej moralnego poparcia.

Zarząd Związku Inżyn.-Żydów: inż. D. Efros, inż. J. Galis, inż. I. Landsztok, inż. J. Pinczower, inż. S. Rajszer, inż. B. Szac, inż. J. Sztencel.

(Adres: Inż. D. Efros, Warszawa, ul. Rynkowa 1).

---

skoro przed Newlinskim ostrzega wyraźnie ambasada austrjacka w Bukareszcie z polecenia c. i k. rządu.*)

Tymczasem o Newlinskim we Wiedniu obiegają wszelkie możliwe i niemożliwe pogłoski. Nie zostają one tajemnicą dla policji wiedeńskiej i dla c. i k. ministerstwa, których uszy wszystko słyszą... Radca rządowy z departamentu prasowego, donosi co doszło do jego wiadomości: „Newlinski ma być najniebezpieczniejszym człowiekiem nie tylko pod względem politycznym, ale i społecznym. Już mnóstwo osób wtrącił w długi, a nawet dyplomatów i ambasadorów sprowadził na manowce. Obcuje on ze samym prezydentem sądu karnego, jakkolwiek wiadomem jest, że jest szpiegiem rosyjskim. Opiekują się nim z pewnej strony, która wiedzie do, sympatyzującej z Rosją, polskiej partji. Szczególnie chroni go Koźmian, redaktor „Czasu“, który jest tych samych poglądów o Newlinski. Newlinski sam opowiada, że niedawno dopiero był w Konstantynopolu, gdzie dostał 10.000 franków. Policja sama nie ma odwagi tykając się osobą Newlinskiego“.**)

Ale o ile prawdą jest, że Newlinski jest zaprzyjaźniony z Koźmianem, że gra w karty, siebie i innych wtrąca w długi, także, że z punktu widzenia Austrji jest niebezpieczny, stanowczo jednak twierdzić można, że nie był szpiegiem rosyjskim. Newlinski był za uprzejmy i za... mądry, był człowiekiem o wielkim rzucie, by jako szpieg pełzał na tym padole, na którym czuł, że większą powinien odegrać rolę! C. d. n.

*) J. B. 568/1889.

**) J. B. 689/1889.

ZE SPORTU

Niedziela ligowa

Ubiegła niedziela stała pod znakiem nieznacznych zwycięstw faworytów, co wskazuje na wyrównanie naszej klasy footbalowej zdaniem jednych, a na obniżenie zdaniem drugich.

Z trudem wywalczyła Warta zwycięstwo nad Ł. K. S. 3:2, upewniając się nadal na pierwszem miejscu, wobec jednak słabej gry Poznaniaków i czekających ich ciężkich spotkań, wydaje się bardzo wątpliwem czy zieloni potrafią utrzymać się na czele tabeli.

Jedyną niespodzianką było nikłe zwycięstwo I. F. C. nad T. K. S. 4:3, przyczem Toruńczycy mieli nagół przewagę, a nawet prowadzili do przerwy 2:1. Katowiczanie grali dość słabo, dzięki jednak wytrzymałości i rutynie zapewnili sobie w drugiej połowie meczu zwycięstwo i cenne punkty, które przypuszczalnie już najbliższej niedzieli dopomóc im mogą do ponownego wysunięcia się na czoło tabeli.

Trzecie miejsce zajęła Wisła, która po ciężkiej walce pokonała szczęśliwie Hasmoneę 1:0. Gra była otwartą, a wynik winien był opiewać 0:0. Białoniebiescy grali słabo do pauzy następnie zaś rozegrali się i byli nawet stroną bezwzględnie lepszą. Hyperkombinacja napadu uniemożliwiła jednak uzyskanie bramki, podczas gdy więcej szczęścia ma Wisła dla której Krupa uzyskuje przypadkowego gola.

„Odmłodzona“ drużyna Pogoni odniosła ponowny sukces, zwyciężając Ruch w Katowicach 3:1. Ślązacy prezentowali się dość blado, grając bez zapału i ambicji. Mimo zwycięstwa sukcesów w drugiej kolejce Pogoni wróżyć nie można.

Druga kolejka outsidera ligi Śląska w stolicy zakończyła się ponowną jego porażką. Tym razem klęska wypadła „honorowo“, bo zaledwie 1:3, przypisać to jednak należy raczej słabej grze Legji, aniżeli dobrej Ślązaków. Rozpowszechniane ostatnio pogłoski o wycofaniu się Śląska z dalszej kampanji ligowej okazują się jako bezpodstawne, chociaż krok taki byłby zupełnie uzasadniony, iłeże los tej drużyny, która na 15 gier zdobyła zaledwie 4 punkty, jest definitywnie przypieczętowany.

Bolesną klęskę 0:3 ponieśli Czarni w spotkaniu z Turystami w Łodzi. Dzięki tej zdobyczy Turyści oddalili się nieco od nieszczęsnego końca tabeli, czy jednak na długo, pokaże najbliższa przyszłość.

* * *

Następnej niedzieli znów 12 drużyn rusza w bój o punkty. W stolicy gości I. F. C. u Legji, którą w pierwszej kolejce pokonał w Katowicach 4:1. Stosunek sił obu przeciwników nie doznał poważniejszej zmiany, toteż w normalnych warunkach zwyciężyć powinni Katowiczanie. Nieobliczalna drużyna Wojskowych łatwo jednak sprawić może niespodziankę w rodzaju ubiegłorocznej, kiedyto pokonała niespodziewanie I. F. C. w Warszawie aż 5:0.

W Krakowie poraz pierwszy w tym roku wystąpi T. K. S. znajdujący się od szeregu tygodni na feralnem trzynastem miejscu w tabeli. Toruńczycy odmłodzili ostatnio swą drużynę co odczuł już IFC., który z wielkim trudem zdołał zwyciężyć. W pierwszej kolejce zwyciężyła Wisła w Toruniu 7:2, a jeśli w niedzielę przeciwnika nie zlekceważy, jako to miało miejsce z Ł. K. S. em, winna zwyciężyć nawet wysokocyfrowo (w ub roku 15:0!).

W Król. Hucie Cracovia zetknie się z outsiderem Śląskiem, nie mającym żadnych szans sukcesu. Możliwem jednak jest, iż przy przysłowiowym już pechu Krakowian na Śląsku i ambicji Ślązaków uda się tym ostatnim wyratować punkt Na wiosnę zwyciężyła Cracovia 2:1

We Lwowie gościem Czarnych będzie Warszawianka, drużyna która na każdym prawie meczu

występuje o innem obliczu. W pierwszej kolejce po bardzo zaciętej walce nastąpił podział punktów 3:3. Obecnie większe szanse mają grający na własnem boisku Czarni, którzy w razie zwycięstwa zająć mogą miejsce wśród czołowej piątki Ligi.

Hasmonea mieć będzie sposobność rewanżu za klęskę zadaną jej w czerwcu przez Ruch 2:1. Białoniebiescy są obecnie w niezłej formie i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa powinni zdobyć oba punkty Nieodzownym jednak warunkiem jest ambitna i jednolita gra całego zespołu

Wkońcu i Turyści szukać będą rewanżu za taką samą klęskę zadaną im na wiosnę przez stołeczną Polonję I tu gospodarze mają najlepsze widoki sukcesu. **M. Ekstein.**

Tabela mistrzostw kl. A.

Wynik zawodów niedzielnych Krowodrza—Tarnovia, wynosi 4:0, (a nie jak mylnie podano 3:1) na korzyść Krowodrzy. Wskutek czego tabela mistrz. kl. A. K. O. Z. P. Nu przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Gier	Punktów	Stos. bramek
Garbarnia	17	26	53:16
Podgórze	17	22	35:15
Makkabi	16	21	36:22
Krowodrza	16	21	33:22
Sparta	18	21	36:26
Cracovia	16	20	43:25
Wisła	17	20	62:40
Wawel	17	19	27:30
Korona	18	18	35:28
Olsza	17	12	31:43
Tarnovia	15	10	20:42
Jutrzenka	18	6	15:48
Zwierzyniecki	17	4	4:60

KONFLIKT LWOWSKIEJ HASMONEI Z CZARNYMI, na skutek którego Hasmonea nie brała czynnego udziału w jubileuszu 25-cio lecia Czarnych, został wreszcie zlikwidowany. Na wspólnej konferencji delegatów obu klubów zawarto ostateczną ugodę, przyczem w najbliższą niedzielę mecze Hasmonea—Ruch i Czarni—Warszawianka odbędą się w ramach jednej imprezy.

NOWYM TALENTEM BRAMKARZA OKAZAŁ SIĘ BLUMENBLATT z lowwskiej Hasmonei. Na ostatnich trzech meczach (m. i. z Cracovią w Krakowie) wykazał on zadziwiającą klasę.

BALSAM b. gracz Jutrzenki obecnie lw. Hasmonei, jest w doskonałej formie dzięki czemu zajął on miejsce Redlera w obronie.

DO A-KLASY OKR. LWOWSKIEGO wchodzi w miejsce spadającej Sparty (!) Biały Orzeł. Do B-klasy wchodzi Grafika. Finał o mistrzostwo okręgu A-klasy rozegrany zostanie między przemyską Polonją, a stanisławowską Rewerą.

Nowy prorok indyjski

Indje współczesne roją się od niezmiernie licznych, ciągle nowych proroków. Niema tygodnia, by nie objawił się jakiś nowy prorok, głoszący „wieczystą prawdę“ i zbierający wokół siebie wyznawców. Po Krisznamurtim i Mahatmie Ghandin uzyskał obecnie rozgłos S. Meherbaba. Działalność tego nowego proroka nie ogranicza się tylko do jego ojczyzny. Przed niedawnym czasem przybył do Liverpoolu uczeń Meherbaby, Huston Ksaresz Iranis, w celu apostołowania nowej wiary w Anglji. Pragnie on pozyskać młodych adeptów do wstąpienia do „Szkoły Bogów“, która mieści się w Ahmednagar w pobliżu Bombaju. Dyrektorem tej instytucji, w której przebywa obecnie 60 młodzieńców, jest sam prorok Meherbaba. Ofiaruje on kandydatom na uczniów wolny przejazd drugą klasą z Europy do Bombaju i całkowite utrzymanie. Uczniowie, wtajemniczywszy się w „wieczystą prawdę“ będą ją później głosili po całym świecie

Wtajemniczeni przechodzą przez siedem stopni doskonałości, które prorok nazywa „siedmiu dolinami“. Przybywszy do „pierwszej doliny“, czyta kandydat myśli ludzkie i przepowiada przyszłość Dalsze stopnie doskonałości pozwalają mu „podróżować po planetach“, odłączywszy duszę od ciała. Ciało zostaje w miejscu, a duch odbywa wędrówki. Dowodem najwyższej doskonałości jest wskrzeszenie zmarłych i... nieśmiertelność.

Meherbaba wedle zapewnień jego uczniów, był już kilka razy na Marsie i przekonał się naocznie iż ludzie tej planety mają ogromne głowy, umieszczone na malutkich ciałach. Dawno już zaniechali oni kolei, samochodów, telegrafu, radja, jako przestarzałych środków komunikacji, wyzbyli się już nawet mowy, jako niepotrzebnego balastu, gdyż porozumiewają się myślami i bez trudności przenoszą się z miejsca na miejsce przy pomocy silnej woli.

Wiadomości z kraju

Ukonstytuowanie się nowego Kahału w Żywcu

Z Żywca piszą nam: Dnia 29 lipca br. odbyło się w tutejszej gminie żydowskiej posiedzenie Zarządu celem wyboru przewodniczącego.

Absentowali się trzej członkowie, którzy przy wyborach pozostali w mniejszości, a którzy wedle terminu użytego w rekursie, zaliczają się do partji „konserwatywnej“.

Przewodniczącym wybrany został jednomyślnie tow. **Dr. Nehmer.**

Przeciwko wyborom wnieśli „konserwatyści“, z p. Glasnerem na czele protest, który roi się od inwektyw na sjonizm i sjonistów, licząc zdaje się na „poparcie“ Władzy przeciwko partji „wywrotowej“. Dziwić się należy naiwności tych panów, którzy w dyskusjach nieoficjalnych mienią się być „dobrymi sjonistami“, a w pismach do Władzy napadają na sjonistów i sądzą, że w ten sposób wywołają przychylny dla siebie nastrój.

Społeczeństwo tutejsze już dawno się na tych farbowanych lisach poznało i nie pomoże im nawet ciągła interwencja u Władzy, choćby w asystencji adwokata sprowadzonego umyślnie z miejscowości kąpielowej, bo Władza sama jest przeświadczona, że wybory odbyły się przy ścisłem przestrzeganiu obowiązujących przepisów.

KRZESZOWICE. (Kor. wł.). **Z ruchu sjonistycznego.**

Liczba 150 szekli sprzedanych w naszem miasteczku, dowodzi, czego dokonać można przy usilnej i wytrwałej pracy. Komitet lokalny org. sjon. może być dumny na ten sukces.

Niemniej pomyślnie, zarówno z moralnego jak i finansowego punktu widzenia, wypadł Tydzień Herzlowski, a to przedewszystkiem dzięki energicznej współpracy bawiącego tutaj chwilowo tow. dra Bandlera. Na akademji uroczystej, po zagajeniu przez tow Goldbergera, wygłosił dr. Bandler bardzo piękny referat. Finansowy rezultat zbiórki dowodzi, nie po raz pierwszy zresztą, że żydostwo Krzeszowic może być przykładem dla innych i większych miejscowości co do pracy i ofiarności dla Palestyny.

OŚWIĘCIM. (Kor. wł.). **Z życia sjonistycznego.**

W nader uroczysty sposób obchodziliśmy w roku bieżącym rocznicę śmierci Herzla. Już wczesnym rankiem można było zauważyć młodzież naszą zbierającą datki od drzwi do drzwi na zaszczepienie gaju w lesie Herzla. Również starsza generacja sjońska nie pozostała w tyle za młodzieżą i zbiórka przez nią przeprowadzona przyniosła pokaźną sumę.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja. W imieniu komisji K. K. L. otworzył akademję tow. Löw Bardzo piękną mowę uroczystą wygłosił tow. Dr. K. Stein z Krakowa. Następnie członkowie „Haszomer Hatahor“ wygłosili hebrajskie utwory, i odegrali utwór muzyczny i żywy obraz. Z miejscowych tow. przemawiał również tow. Scholberg, poczem podniosła uroczystość zakończyła się odśpiewaniem Hatikwy

WIELKIE ZWYCIĘSTWO SJONISTÓW W WYBORACH DO KAHAŁU W SZCZERCU. Wybory do kahału w Szczercu (Małop. wsch.) przeprowadzone dnia 29 lipca dały następujący wynik: Zwyciężyła lista narod. żyd. zjednoczona z partją ortodoksyjną, która zdobyła 6 mandatów. Partja „bezpartyjnych“ uzyskała zaledwie 2 mandaty, m. in. wybrani zostali: Dr Edmund Altstqdter, Hirsch Wahl, Leib Ungar i Jakób Gasser

PROWIZORJUM RABINACKIE W KATOWICACH. Z Katowic pisze nasz korespondent: Jak już donieśliśmy, opuszcza rabin dr. Lewin Katowice i to jeszcze przed wielkiemi świętami. Stąd też Zarząd i reprezentacja gminy żydowskiej rozglądnęły się już teraz za odpowiednim następcą Korzystając z ofert, które wpłynęły na skutek rozpisanego konkursu na posadę drugiego rabina powołała Gmina prowizorycznie na okres świąt kandydata rabinackiego p. Chameidesa, kończącego swe studja we Wrocławiu. Definitywna obsada stolca rabinackiego nastąpi w okresie późniejszym Jak nas informują, jedną z głównych przyczyn odroczenia definitywnego załatwienia jest chęć nadania tejże posady starszemu, poważniejszemu i cieszącemu się pewnym rozgłosem w żydostwie kandydatowi, iżeli tylko autorytatywny rabin podoła wśród tych ciężkich warunków, w jakich się obecnie nasza gmina znajduje, wszelkim swym obowiązkom. **I. L.**

JAK MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH „SKORYGOWAŁO“ BUDŻET GMINY WARSZAWSKIEJ? Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło niedawno budżet gminy żydowskiej w Warszawie i odesłało go do zarządu. Ministerstwo skreśliło preliminowane cyfry budżetowe, a w ich miejsce wstawiło cyfry faktycznie wydane. Charakterystycznem jest, że w rubryce subwencyj skreślono 1.000 złotych dla towarzystw sportowych „Makkabi“ i „Bar Kochba“ w Warszawie i 6.000 złotych dla teatru żydowskiego.

Czyżby ministerstwo spraw wewnętrznych podzielało pogląd „Agudy“ na te instytucje? Czy mo że sądzi, że państwo samo powinno przyjść z pomocą żydowskim instytucjom sportowym i kulturalnym?... Gmina żydowska w Warszawie musi obecnie z kolei starać się o przeprowadzenie zmian w „korekcie“ ministerstwa.

I PRZECHRZCI STOSUJĄ ZASADĘ: „JAK BIEDA — TO DO ŻYDA“. Panna Róża B. z Warszawy straciła w 17 roku życia rodziców, a chcąc zrobić szybką karjerę przyjęła za namową swoich towarzyszek — chrzest. Fakt porzucenia żydostwa taiła przed krewnymi rodziców, a zwłaszcza przed zamożnym bratem ojca, znanym kupcem warszawskim, który był jej opiekunem. Razu pewnego zauważył ów krewny w mieszkaniu panny Róży — krzyż. Dowiedziawszy się o jej tajemnicy“, zerwał z nią wszelkie stosunki. Panna Róża, znalazłszy się w biedzie, zwróciła się szybko do rabinatu z prośbą o ułatwienie jej powrotu na łono żydostwa i o skłonienie jej krewnego do roztoczenia dalszej opieki nad jej osobą.

KRÓL CYGANÓW ZŁOŻY HOŁD PREZYDENTOWI PAŃSTWA. Król polskich cyganów, Dymitr Koszorkwiek po raz wtóry złożył wizytę naczelnikowi Lisowskiemu w komisarjacie rządu, prosząc o udzielenie mu pozwolenia na zakupno 5 belgijskich brauningów dla siebie i dla swej świty. Prośba króla została natychmiast uwzględniona i pozwolenie wręczone. Równocześnie król uzyskał aprobatę złożenia hołdu Prezydentowi Rzpltej, przyczem zamierza w czasie składania hołdu, ofiarować Prezydentowi starożytny pierścień, pamiątkę rodzinną. Pierścień ten kowany ze szczerego złota waży przeszło 120 gramów.

KPT. ORLIŃSKI WYSTĄPIŁ Z ARMJI. Z Warszawy donoszą: Kpt. Bolesław Orliński, bohater raidu Warsza—Tokio—Warszawa, opuścił szeregi wojska polskiego i rozpoczyna pracę we francuskiem Towarzystwie lotniczem w charakterze pilota, na odcinku Warszawa—Praga czeska.

WARSZAWA WCIĄŻ JESZCZE ZNAJDUJE SIĘ W... ROSJI. Do ministerstwa spraw zagranicznych przysłana została przez p. wiceministra spraw. Cara koperta, którą otrzymał w tych dniach z Zurychu od Urzędowej Dyrekcji do spraw obywatelskich. Koperta była adresowana: Justizministerium, Warschau-Russland.

Do warszawskiego adwokata zwróciła się firma francuska Moet et Chandon, znana z wyrobu doskonałego szampana, prosząc go, aby przejął sprawę przeciwko pułkowi petersburskiej gwardji którego oficerowie kupili w firmie szampan i nie zapłacili. Jednem słowem są jeszcze zagranicą firmy, a nawet urzędy państwowe, które nie wiedzą, że Warszawa znajduje się w Polsce.

MOST KOLEJOWY NA DNIESTRZE POD HALICZEM ODBUDOWANY. (Kap.) W dniach ostatnich zakończono definitywnie roboty przy odbudowie mostu kolejowego na Dniestrze pod Haliczem. Od czasu wojny był tam tylko most prowizoryczny, na skutek czego pociągi nie mogły rozwinąć szybkości większej niż 10 klm. na godzinę. Po 13-miesięcznych pracach odbudowa mostu została zakończona Próbne jazdy wykazały, że na moście mogą pociągi rozwinąć szybkość 50 klm. na godzinę.

KATASTROFA KOLEJOWA. Onegdaj we wtorek w nocy o godz. 11'30 na szlaku Warszawa—Łódź zdarzyła się wielka katastrofa kolejowa Pociąg towarowy zderzył się z lokomotywą idącą w kierunku Warszawy Oba parowozy zostały rozbite 5 wagonów pociągu towarowego wyskoczyło z szyn.

W czasie katastrofy zabity został nadkonduktor Józef Malicki, dwie osoby odniosły ciężkie rany, 5 lżejsze.

PLAGA POŻARÓW W ŁODZI. W Łodzi nastał teraz prawdziwy sezon pożarów. Oto onegdaj przy ul. Cegielnianej 81 wybuchł ponownie pożar w magazynie papierowym firmy Ostrowskiego. Ponadto zaalarmowano straż pożarną o pożarze, jaki wybuchł w domu przy ul. Zawadzkiej 20, gdzie znajduje się szpital Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności. W szpitalu powstała panika. W obu wypadkach pożar szybko zlokalizowano.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m 50

SIERPIEŃ
2
Czwartek
16 Ab 5688

Zachód słońca 19 m. 25

„Nowa Reforma“ przestała wychodzić

Wczoraj ukazał się ostatni numer „Nowej Reformy“, która po 47 latach przestała wychodzić. Wprawdzie redakcja „Nowej Reformy“ w pożegnalnym artykule do swych przyjaciół i czytelników zapowiada tylko „krótką przerwę“ w ukazywaniu się pisma, trudno to jednak zrozumieć wobec dalszych wywodów artykułu pożegnalnego, zapewniającego, że „Nowa Reforma spokojnie i z godnością poddaje się prawu czasu, które powiada, że wszystko, co się zaczęło, musi się kiedyś skończyć“.

A zatem „skończyło się“ pismo, które przez pół wieku spełniało sumiennie rolę trybuny polskiej myśli demokratycznej, hołdującą zarazem hasłom liberalnym. Niestety w ostatnich latach „Nowa Reforma“ nie zawsze umiała zachować bezstronność i objektywizm w odniesieniu do spraw żydowskich, że wspomnimy tylko mocno niesympatyczną i niegodną rolę, jaką pismo to odegrało podczas ostatniej kampanji wyborczej, wysługując się czarnej reakcji żydowskiej i nie pogardzając w tej walce nawet posługiwaniem się oszczerstwami (afera dobromilska).

Jak ustrzec się przed czerwonką?

Miejski Urząd Zdrowia zwraca uwagę, że od pewnego czasu zaczynają pojawiać się pojedyncze przypadki czerwonki (dysenterji).

Nie ulega wątpliwości, że szerzeniu się tej choroby sprzyjają błędy higjeniczne, popełniane przez ludność, zwłaszcza w porze spożywania w stanie surowym owoców i jarzyn. Chcąc się uchronić przed zakażeniem czerwonką, wskazanem jest przedewszystkiem zachowywanie pedantycznej czystości osobistej, mianowicie dokładne mycie rąk przed każdem jedzenie i po użyciu ustępu, nadto po zetknięciu się z podejrzanymi przedmiotami, utrzymywanie czystości w mieszkaniach, a szczególniej w kuchniach, bardzo staranny wybór środków spożywczych, zakupywanych na targach.

Nie należy kupować pokarmów nieświeżych, nadpsutych, nieczysto przechowywanych, niedojrzałych owoców.

Nie należy pijać naraz większej ilości wody zimnej, spożywać szybko większej ilości lodów, a wogóle do wszystkich celów tak spożywczych, jak gospodarczych używać wyłącznie wody wodociągowej, która jest stale kontrolowaną. Używanie do jakichkolwiek celów nieprzegotowanej wody studziennej jest niepewne, używanie zaś wody wiślanej wprost niebezpieczne.

Starannie wybrane pokarmy należy odpowiednio przegotowywać przed spożyciem. Mleko należy przegotowywać!

Pokarmy, które się spożywa w stanie surowym. jak rzodkiewki, sałaty, ogórki, pomidory i owoce należy nadzwyczaj dokładnie oczyścić, przemywać wodą wodociągową, sałaty nadto zlewać wrzącym octem. Ludzie o wrażliwym żołądku nie powinni w obecnym czasie wogóle jadać mizerji, rzodkiewki, surowych owoców, sałat i ogórków.

Osoby zajęte przygotowywaniem potraw powinny szczególnie baczyć na czystość swych rak, należy też zwracać baczną uwagę na zdrowie tych osób. Pokarmów nie należy po ich sporządzeniu dłużej przechowywać i zawsze chronić je przed muchami, które jak wiadomo, przenoszą choroby zakaźne

Należy wystrzegać się picia alkoholu.

Unikać należy zbytecznego stykania się z osobami cierpiącemi na choroby zakaźne. Trzeba zwracać uwagę na lekko przebiegające przypadki czerwonki od których łatwo się zakazić.

Sprawa gmachu Tow. Ubezp. „Feniks“.

W jednym z dzienników krakowskich pojawiła się notatka tej treści, jakoby „Feniks“ zamierzał dopiero w przyszłym roku rozpocząc budowę na tej parceli, na którą plany wykonuje rektor Szyszko Bohusz, dalej jakoby gmach ten przeznaczonym był na pomieszczenie Towarzystwa „Feniks“ jakoby pierwsze piętro zarezerwował (!) dla swoich biur Wiedeński Bank Związkowy, a wreszcie, jakoby tenże Bank budowę tę częściowo finansował.

Wiadomość powyższa jest w całej swej osnowie nieprawdziwą, z wyjątkiem chyba tego jednego szczegółu, iż istotnie „Feniks“ zwrócił się do rektora Szyszko Bohusza (oraz do trzech innych architektów krakowskich) o sporządzenie szkiców na tę budowę. Wracając zaś do owej notatki stwierdzić należy, co następuje: Towarzystwo „Feniks“ przystąpi do tej budowy niezwłocznie, gdy tylko otrzyma wymagane ustawą zezwolenie na powyższą transakcję od Rady Ministrów, która to sprawa jest właśnie w toku. Następnie „Feniks“ bynajmniej nie przeznacza gmachu tego na pomieszczenie swoich biur, lecz ma to być budynek czynszowy, który będą mogli wynajmować dowolnie interesowani, czy to na mieszkania, czy też na biura, względnie lokale handlowe. Wiedeński Bank Związkowy nie miał prawa, ani poprostu możności rezerwowania (!) jakiegokolwiek lokalu w tym wybudować się mającym gmachu dla swoich biur i żadnej też umowy z Feniksem w tej mierze nie zawierał. Wreszcie ani ten Bank, ani wogóle nikt budowy tej nie finansuje i finansować nie będzie, albowiem budowę tę przeprowadzi „Feniks“ wyłącznie własnym kosztem.

—o—

— **OD REDAKCJI.** Naczelny redaktor naszego pisma p Dr Wilhelm Berkelhammer wyjechał w dniu wczorajszym na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

—o—

— **CZY NIE DA SIĘ TO ZMIENIĆ?** Grono Czytelników naszych z ul. Dietlowskiej zwraca się za naszem pośrednictwem do magistratu z żalem, że zniesiony ws woim czasie postój wozów na ul. Dietlowskiej u wylotu ul. Kordeckiego został od kilkunastu dni przywrócony, przyczem śmieci pozostałe od chwili przywrócenia postoju nie zostały jeszcze ani razu zamiecione. Powoduje to olbrzymi rozród much i innych szkodliwych owadów, które wlatując do mieszkań (okna z powodu niezwykłych upałów są przeważnie wszędzie otwarte bez przerwy) stają się roznosicielami różnych niebezpiecznych chorób zakaźnych.

Możeby jakoś dało się temu zaradzić?

— **CÓŻ MAJĄ CZYNIĆ TACY BIEDACY?** W redakcji naszego pisma zjawił się onegdaj uchodźca z Niemiec, p. Marek Weissmann, który z Niemiec wydalony został wskutek polskiej przynależności państwowej. Wróciwszy do Polski boryka się p. Weissmann od pięciu lat z nędzą, gdyż wszystkie jego podania do ministerstw, województwa itd. w sprawie pracy, zasiłku czy bezpłatnego paszportu, zostały odrzucone.

Cóż mają uczynić biedacy tego rodzaju, których z Niemiec wydala się jako obywateli polskich, a w kraju czyni trudności z racji żydostwa?

PRZEPISY O KINEMATOGRAFACH. Minist. Robót Publ. w porozumieniu z innemi ministerstwami opracowuje przepisy o kinematografach Według nowych przepisów wymagane będzie specjalne zabezpieczenie wielkich kin na wypadek pożaru. Obecnie istniejące kina będą musiały w ciągu określonego czasu dostosować się do nowych przepisów

— **KOSZYK CZEREŚNI.** Jadwiga Machowska z Zakopanego doniosła policji, że skradziono jej na pl. Szczepańskim koszyk czereśni wartości 34 zł

— **ZNOWU NIEOSTROŻNOŚĆ SZOFERA.** Na skrzyżowaniu ul Florjańskiej i Tomasza szofer auta Nr. Kr 4780 najechał na jadącego rowerem Stanisława Krzyszkowskiego (ul. Pulawskiego 15) który wskutek najechania odniósł lekkie potłuczenie.

— **KRADZIEŻE I WŁAMANIA.** Stanisław Polner (ul. Topolowa 17) doniósł policji, że skradziono mu z zamkniętego mieszkania walizę z garderobą wartości 600 zł — Helenie Süskind zamieszkałej przy nl Dietla 111, skradziono z ganku pierzynę i poduszkę wartości 100 zł — Jadwidze Dudzik zamieszkałej przy ul. ks Józefa l. 21 skradziono w restauracji przy ul. Lubicz portfel z kwota 50 zł i dokumentami

— **CZEGO JUŻ NIE KRADNĄ?** Franciszek Mazny z Krzeszowic zgłosił na policji, że skradziono mu na dworcu w Krakowie pakunek z kurkami do wodociagu wart. 76 zł.

— **KRADZIEŻ W POCIĄGU** Inż Fryderyk Neuman z Berlina doniósł policji krakowskiej, że w czasie jazdy pociągiem na przestrzeni Katowice—Mysłowice. skradziono mu portfel z kwotą 300 marek niem. i bilet kolejowy Berlin—Budapeszt.

— **ARESZTOWANO** Walerjana Pyrka. lat 20, bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież poduszek na szkodę Franciszka Sasowskiego (Ustronie 13), dalej aresztowała policja Marjana Zelka, lat 20, znanego kieszonkowca za kradzież portfelu z mniejszą dotówką na szkodę Estery Sternfeld. Wreszcie — Leśniaka Franciszka, lat 18, za kradzież chustek z wozu włościańskiego w Rynku Podgórskim.

—o—

— **KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL“** Rynek gł. 29, I. p. Dziś w czwartek 2 bm posiedzenie wydziału. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH“** (Rynek gł. l. 29). Dziś we czwartek o godz. 7·30 wiecz. posiedzenie Wydziału. Ze względu na ważne sprawy uprasza się o niezawodne przybycie.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 1. 8. 1928. Akcje w zaniedbaniu. Dolar utrzymany.

Akcje: Bank Polski 178—178.75.

Na rynku papierów sezon ogórkowy okresu wakacyjnego objawił swe działanie w całej pełni. Transakcyj dokonano jedynym papierem, a to Bankiem Polskim po kursie utrzymanym, przy nieco większych obrotach Reszta w zupełnym zastoju. Ruch ospały.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono za dolarówkę 87.50—88, przy tendencji słabszej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

W prywatnych obrotach rynek walutowy zaznaczył tendencję na ogół utrzymaną. Obroty niewielkie przy nastroju spokojnym. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta Lwów dol. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa, 1. 8. PAT. Akcje: Bank dosk. 134.5, Bank Polski 179.5, 180, 179 i trzy czwarte, Bank Zw. Sp. Zar 82, Chodorów 182, Firley 67, Wysoka 195, 198, Cegielski 47, Lilpop 41.5, 40 i jedna czwarta, 41, Modrzejów 42 i pół, 42,

5 proc. dolarowa 86.87 i pół, 5 proc. kolejowa konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 1926 r. 61.90, 10 proc. kolejowa 104.

Waluty: Londyn 43.29 i trzy czwarte, 43.28 i trzy czwarte, 43.39 i pół, 43.18, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34,90 i trzy czwatrte, 34.99 i pół, 34.82, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.67, 172.10. 171.24, Sztokholm 238.55, 239.15, 237.95, Wiedeń 15.78, 126.09, 125.47, Marka niemiecka 212.80.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska (AW) z 1. 8. 1928. Żyto 38—39 i pół, pszenica 49—51, jęczmień 33 i pół do 35 i pół, owies 4 2i jedna czwarta do 44 i jedna czwarta, mąka żytnia 65 proc. 60, mąka żytnia 70 proc. 58, mąka pszenna 65 proc. 69—73, ospa żytnia 30 i pół do 31 i pół, ospa pszenna 25—26, tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 1. 8. PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.36, Belgrad 12.43 i Jtrzy czwarte, Berlin 168.92, Bruksela 98 i pół, Budapeszt 123.43, Bukareszt 4.30 i pół, Kopenhaga 188.90, Londyn 34.37 i pół, Madryt 116.45, Medjolan 37.01 i pół, Nowy Jork 707.15, Oslo 188.85, Paryż 27.69 i pół, Praga 20.96 i pół, Sofja 5.097. Sztokholm 189.25, Warszawa 79.33 i pół do 79.61 i pół. Zurych 136.21.

Amerykańskie 704.80. Niemieckie 168.65. Francuskie 27.82, Włoskie 37.20. Szwajcarskie 136.35, Czeskie 20.91, Węgierskie 123.33.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.751. Renta lutowa 0728, Tureckie 3360, Bank Małopolski 020, Bankverein 26 i jedna czwarta, Bodenkredit 111.40. Kreditanstalt 58, Hipoteczny 90.5, Kompas 0.88. Laenderbank 30.15. Merkury 22.80. Zivnostenska 109 i trzy czwarte, Czerniowce 78. Północna 1027. Austr kol państw 23.07. Goleszów 178. Cement 75, Alpiny 41.30. Krupp 10.55. Poldihuette 157, Rima 129 i trzy czwarte. Skoda 250.15, Siersza 11, Silesia 0.15, Apollo 178 i pół. Fanto 9.30, Galicja 69 i pół

Giełda zurychska

Zurych. 1 8 PAT Paryż 20.33 i pół. Londyn 25.22 i jedna czwarta. Nowy Jork 5.19.45. Belgja 72.27 i pół. Włochy 27.17 i pół. Hiszpanja 85.45, Holandja 208.80. Berlin 124. Wiedeń 73.28 i pół. Sztokholm 138.95, Oslo 138.65 Kopenhaga 138.60. Sofja 3.75, Praga 15.39 i pół Warszawa 58.20, Budapeszt 0.55 i pół. Białogród 9.1280 Ateny 6.71, Konstantynopol 2.64. Bukareszt 3.16 i pół, Helsingfors 13.08 i pół, Bueuos Aires 219 i trzy ósme

Skład delegacji polskiej na Kongres
Unji Międzyparlamentarnej w Berlinie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Warszawa. 31. 7. (F) Dnia 23 sierpnia rozpoczynają się w Berlinie obrady Międzynarodowej Unji Parlamentarinej. Z ramienia parlamentu polskiego wyjeżdża na Kongres Unji de legacja złożona z 15 następujących posłów i senatorów:

Z Bloku Bezpartynego: pp. Radziwiłł, Koc, Byrka i Kosydarski, z Klubu Narodowego: pp. Trąmpczyński i Winiarski, z Wyzwolenia: pp. Kosmowska i Garliński, z PPS — pp. Posner i Ciołkosz, z Koła żydowskiego — poseł Reich, z Klubu ukraińskiego — poseł Dymitr Lewicki, ze Stronnictwa Chłopskiego — wicemarszałek Dąbski, z Piasta — p. Debski.

Przewodniczącym delegacji jest profesor Dembiński z Poznania.

Poza oficjalnymi członkami delegacji, wybiera się do Berlina kilkudziesięsięciu posłów i senatorów, głównie z Klubu niemieckiego i ukraińskiego. Zgodnie z regulaminem obrad Unji Międzyparlamentarnej nie będzie im przysługiwało prawo głosowania, natomast mogą oni narówni z innymi zabierać głos w dyskusji.

Dnia 2 sierpnia odbędzie się w Sejmie wspólne posiedzenie członków członków delegacji polskiej, celem ustalenia programu pracy.

Rokowania polsko-litewskie nie odbędą się
w Królewcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 31. 7. (F) Wobec pojawienia się pogłosek, że rokowania polsko-litewskie nie odbędą się w Królewcu, dowiadujemy się, że pogłoski te mają cechy prawdopodobieństwa, aczkolwiek rząd polski nie zajął jeszcze zdecydowanego stanowiska w tej sprawie. Rokowania odbyłyby się w Genewie, bezpośrednio przed rozpoczęciem obrad Rady Ligi Narodów.

Gdyby jednak rząd litewski upierał się przy Królewcu, wówczas minister Zaleski w każdym razie nie weźmie osobiście udziału w rokowaniach.

Jak doszło do katastrofy w Bagdadzie?

Bagdad. 31. 7. PAT. Specjalna służba P. A. T. Lot polski z Warszawy do Bagdadu zakończył się tragedją. Już o godzinie 2.30 mieszkańcy Bagdadu dosłyszeli łoskot motoru. Lotnisko Hinaidi było oświetlone ze względu na ewentualność ttrudnego lądowania. Lotnicy jednak postanowili widocznie odłożyć lądowanie do świtu i tymczasem krążyli ponad miastem. Na krótko przed godziną 5-tą opadający na lotnisko aparat spadł na niewielkie wzniesienie, które służy zwykle, jako ochrona przed powodzią. Aparat przewrócił się do góry kołami. Lotnicy z Królewskiej floty powietrznej Anglji pośpieszyli z natychmiastową pomocą. Porucznik Szalas jednak, który doznał pęknięcia kości skroniowej zmarł chwilę potem. Pozostali lotnicy polscy doznali jedynie lekkich obrażeń. Udzielono im pomocy w miejscowym szpitalu lotniczym angielskim.

ZE SPORTU

Wspaniały sukces Konopackiej na Olimpjadzie

Pierwsze miejsce w rzucie dyskiem

Amsterdam. 31. 7. PAT. W czasie dzisiejszych lekkoatletycznych zawodów olimpijskich p. Konopacka zajęła pierwsze miejsce w rzucie dyskiem, osiegając wynik około rekordu światowego. Drugie miejsce zajęła p. Copeland (St. Zjednoczone), 3 miejsce Szwedka Svedberg. Wynik i dalsze szczegóły podamy potem.

„Setka“ w Amsterdamie

Amsterdam, 31 7. W poniedziałek w biegu na 100 metrów, po 16 przedbiegach odbyło sie sześć ćwierćfinalów z następującemi wynikami:

I. ćwierćfinał: Legga (Poł. Afr.), 2) Fritz Patrick (Kanada) czas 10.8 sek.

II. ćwierćfinał: 1) Mac Allister (USa) 10.8 sek. 2) Corts (Niemcy).

III. ćwierćfinał: 1) Russel (USA) 10.8 sek., 2) Houben (Niemcy).

IV. ćwierćfinał: 1) William (Kanada) 10.6 sek., rekord olimpijski wyrównany, 2) London (Anglja).

V ćwierćfinał: 1) Wykoff (USA) 10.8 sek., 2) Pina (Argentyna).

VI. ćwierćfinał: 1) Bracey (USA) 10.8 sek., 2) Lammers (Niemcy).

Bieg 100 metrów kobiet. W pierwszym przedbiegu: 1) Rosenfeld (Kanada) 12.4.

W drugim przedbiegu: 1) Robinson (Kanada 12.4

W trzecim przedbiegu: Schmidt (Niemcy) 12.8 sek.

Polska zawodniczka Breuerówna nie startowała z powodu niedyspozycji.

Zmiany w dyplomacji litewskiej

Ryga. 31. 7. PAT. Według „Białnakas Inios“ w dyplomacji litewskiej mają nastąpić wkrótce zmiany. Generalny sekr. ministerstwa spraw zagr. Balutis ma być mianowany posłem w Warszawie. Następca jego ma być dotychczasowy poseł w aPryżu. Klimas, którego miejsce zajmie poseł w Berlinie Sidikauskas. Spodziewane jest również odwołanie z Rzymu posła Dernickisa. Placówki w Rzymie i Berline obsadzone będą prawdopodobnie przez zwolenników Tautininków.

—o—

Prof. Behounek wrócił do Pragi entuzjastycznie witany przez rodaków

Praga. 31. 7. PAT. Dziś o 4 popołudniu przyjechał do Pragi czeski uczestnik wyprawy arktycznej docent Behounek, powitany na dworcu przez reprezentantów oficjalnych oraz przez tłumy publiczności. Dr. Behounek witany był entuzjastycznie przez wielkie zastępy publiczności na wszystkich stacjach od granicy niemieckiej do Pragi.

Z TEKI ANEGDOT.

ALKOHOL.

Na pewnym odczycie publicznym antyalkoholicznym, który się odbył w N., prelegent, omówiwszy w długim dyskursie szkody i cierpienia, jakich doznaje organizm człowieka za truwającego się alkoholem, zademonstrował dla stwierdzenia słuszności swoich wywodów, czy też dla lepszego przekonania słuchaczy, złożonych w przeważnej liczbie z wieśniaków, wobec tychże eksperyment, według niego najsilniej przekonuwujący. Wyciągnął mianowicie z pudełka owada, porównał go z człowiekiem, następnie postawił przed sobą dwie flaszki: jedną z wodą, drugą z wódką. Gdy wprowadzę robaka do flaszki z wodą, robak się porusza i żyje — gdy natomiast go włożymy do flaszki z wódką, zobaczymy, że tenże przez chwilę się broni, a potem ginie. I rzeczywiście robak po kilku ruchach stężał w alkoholu. Po tem doświadczeniu prelegent otworzył dyskusję i oświadczył gotodość odpowiedzi na wszelkie pytania.

Wtedy podniósł się jeden z wieśniaków, który uważnie śledził fazy śmierci owada i zapytał:

— Proszę pana prelefenta, z jakiej firmy jest ta wódka?

Zainterepelowany na chwilę zmarszczył brwi tak dziwnem wydawało mu się to pytanie, ale acz niechętnie, wymienił nazwisko firmy i fabrykanta, zapytując ze swej strony o przyczynę tej ciekawości.

— oB to widzi pan, — panie profesorze — ja właśnie cierpię na robaki...

FRANCISZEK MOLNAR

Historyjki

STARSI PANOWIE

Pewien starszy pan o siwych wąsach rozmawia z swymi przyjaciółmi w przedziale kolejowym, gdzie siedzę i ja, wciśnięty w kąt, nikomu nieznany i obcy.

Podczas rozmowy starszy pan powiada między innemi: „...mam 60 lat, a jeszcze nic podobnego nie widziałem...“

Na to inny, również starszy jegomość:

Stefanie, nie hlaguj, masz już 63.

Krótka pauza.

— Tak, ale w linji powietrznej mam tylko 60, - odpowiada Stefau.

Zapisuję to sobie. Bo przecież lepsze to od najlepszego dowcipu: czy można lepiej i lapidarniej wyrazić, że tylko ważne wydarzenia wypełniają życie, nie te małe, obojętne „wypadeczki“, których przy ogólnym obrachunku nie powinno się wcale brać w rachubę.

CENZURA.

W roku 1915 cenzura wykreśliła z mego artykułu następujące zwroty: „Dziś wieczorem wróciła z szpitala wojskowego pani K., która cały dzień pracuje w charakterze pielęgniarki rannych żołnierzy. Opowiada o tem, jak dwaj ranni żołnierze myli się: jednemu brakowało prawe ramie, drugiemu — lewe.

— Właściwie, mówiła, myli się, jak normalni ludzie, — ale, by każdy z nich mógł się umyć, połączyli swe wysiłki razem. Jeden z nich mył swą lewą rękę... prawa ręka towarzysza niedoli.

• • •

Także i to skreśliła mi niegdyś cenzura:

Pułkownik sztabu generalnego H. opowiadał, że na froncie włoskim, pośród olbrzymich skał i gór Dalmatyńskich zabłądzili w śniegu dwaj żołnierze. Byli to dwaj spieszeni huzarzy, zdrowi chłopcy, o opalonych twarzach, którym pułkownik polecił wykonać pewne zadanie.

Strome wierchy, śnieg, lód, przejmujące zimno. Minęły dwa dni i dwie noce — chłopcy nie wracają. Pułkownik był przekonany, że obydwaj zginęli w górach. Na trzeci dzień zjawiają się, wygłodniali, obdarci, nawpół żywi. Opowiadają, że zabłądzili w zwałach skał i lodów obcego terenu.

W jaki sposób odnaleźliście powrotną drogę?

— Podług mapy... wydostaliśmy się na szosę, a stamtąd, idąc ciągle przed siebie, doszliśmy...

Przyczem mówiący wyciąga z kieszeni podarty strzęp małej mapki, wydartej z turystycznego przewodnika. Była to mapa Węgier.

NAPOLEON.

Z wszystkich, stosunkowo mało znanych anegdot o Napoleonie, spotykanych jeszcze w pamiętnikach, najbardziej lubię tę, o której opowiada księżna D'Abrantes, żona Junot'a.

Podczas Restauracji, kiedy Napoleon znajdował się w niewoli n aElbie, książę de Berri, później tak znany i sławny Bourbon, był głównodowodzącym armjami.

Pewnego razu dokonywał przeglądu starych wiarusów Cesarza. Kiedy mijał szeregi żołnierzy, jeden z grenadierów krzyknął mu w sama twarz: Niech żyje Cesarz!

Królewski dowódca zatrzymał się, podszedł do starszego już żołnierza i powiedział:

— Czemu, do licha tak się drzesz na cześć Cesarza? Czy ci tak dobrze było w jego służbie? Przecież ci został jeszcze winien sporo żołdu!

Spochmurniały oczy żołnierskie, a odpowiedź brzmiała:

— To nic nie szkodzi, skredytuję mu chętnie!

KRONIKA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

(Telefonem od naszych korespondentów)

BĘDZIN

(b) BUDOWA GAZOWNI W BĘDZINIE. Swego czasu magistrat będziński zawarł umowę z rządem gazowni w Królewskiej Hucie na dostarczanie gazu dla Będzina. Obecnie magistrat powziął myśl wybudowania gazowni w Będzinie wspólnie z zarządem król.-huckiej gazowni. W tej sprawie odbyło się kilka wspólnych konferencyj, gdzie omawiano tę sprawę szczegółowo. W rezultacie postanowiono do budowy przystąpić w jesieni.

(b) ZNOWU POŻAR LASU. Wczoraj o godz. 9 rano zapalił się z niewiadomej narazie przyczyny las rządowy w Gołonogu.

Spaliło się około 10 ha 20-letniego lasu.

Dzięki energicznej akcji straży pożarnych, oddziału wojska z garnizonu będzińskiego, policji z całego powiatu i ludności pożar po kilku godzinach umiejscowiono.

DĄBROWA

(d) ZE ZWIĄZKU GÓRNIKÓW. W konferencji, jaka odbyła się onegdaj w ministerjum przemysłu i handlu w Warszawie, w sprawie podwyżki płac w przemyśle górniczym przedstawiciele związku górników udziału nie brali. Żądania podwyżki płac robotniczych popierał inspektor pracy inż. Gallot. Konferencja nie dała pożądanego rezultatu, gdyż przemysłowcy odmawiają udzielenia podwyżki, tłumacząc się deficytem.

SOSNOWIEC

(s) PLUGAWA NAPASC „POLONJI" KATOWICKIEJ. Donieśliśmy wczoraj o wypadku przejechania przez samochód dziecka na ul. Modrzejowskiej. Jak się okazało, ofiarą wypadku padł 11-letni Chaim Federmann. Donieśliśmy zarazem, że pod wrażeniem zajścia tłum ludzi zajął wrogą postawę wobec szofera, auto zaś zostało nieco poturbowane. Odruch ten jakkolwiek oczywiście nie zasługujący na pochwałę, jednakowoż bądźcobądź zrozumiały, daje asumpt katowickiej „Polonji" do plugawej napaści, w której brukowiec ten rozpisuje się o „tłumie rozjuszonych Żydów", przyczem rzuca oszczerstwo, jakoby pobity został jeden z pasażerów, siedzących w aucie. Napaść utrzymana jest w nędznym, krzykliwym tonie, przypominającym raczej.. metody Papuasów, które „Polonja" ośmiela się zarzucać mieszkańcom ul. Modrzejowskiej.

(s) WALKA CZŁOWIEKA Z PSEM. W poniedziałek rano około godz. 9 rano, gdy zamieszkały przy ul. Średniej nr. 2 w Sosnowcu Adam Firek przyjechał na podwórze domu nr. 44 przy ul. Rudnej, straszliwy buldog St. Horzelskiego rzucił się nań i począł go gryźć.

Wywiązała się walka. Firek, któremu rozwścieczone zwierzę wyrwało kawał łydki, ujął psa jedną ręką za gardło, a drugą wepchnął mu w paszczę. Buldog jednak okazał się silniejszym i wynik walki mógłby się zakończyć tragicznie, gdyby nie niespodziewana pomoc zwabionych krzykami robotników.

Jeden z nich, siekierą rozpłatał łeb zwierzęcia. Przybyły na miejsce walki posterunkowy zawiózł A. Firka do szpitala na Lepiankach, gdzie opatrzono mu rany ręki i nogi, poczem odwieziono rannego do domu.

Łeb psa odesłano do analizy w celu zdania, czy pies nie był wściekły.

Los byłych „królowych piękności"

Jeszcze nie przebrzmiały echa okrzyków wznoszonych na cześć królowej piękności „Miss Ameryki", którą dorocznym zwyczajem obdarzono berłem władczyni świata, nie od rzeczy będzie przeto dowiedzieć się, co się stało z dawnemi monarchiniami.

Rok rocznie dreszcz rozkoszy elektryzuje młode dzierlatki, obdarzone fotogenicznym profilem i zgrabnemi nóżkami. W Paryżu i Kiernozi w New Yorku i w Pikutkowie snują przystojne i mniej przystojne dziewczątka sny czarowne, sny błękitne o koronie królewskiej, o fotografji swojej zamieszczonej w „Daily Mail" i „New York Times", o dolarach i zaszczytach.

A potem. Potem jest wielka radość (w rodzinie wybranki losu) i dużo łez wylanych przez te, którym wymarzona korona spadła z ondulowanej główki.

Szkoda łez i oczów szkoda. Dowiadujemy się bowiem z suchego sprawozdania, zamieszczonego w jednem z amerykańskich pism, że na dnie pucharu, który uroczyście sędziowie wręczają królowej, znajduje się i ziarenko goryczy.

Charlotte Rash — Miss America z miasta st. Louis, o których tryumfach kilka lat temu rozpisywała się prasa, była śliczną dzieweczką z „doleczkami" (ubezpieczyła je na sumę 100 tysięcy dolarów). Zaraz po objęciu królewskiej posady znalazła miss America wyśnionego królewicza z bajki, oczywiście miljonera, który ją poślubił i uwiózł w słoneczne kraje. Ale już w drodze królowa dowiedziała się, że jest trzecią żoną pana Brixona, który przez roztargnienie zapomniał się rozwieść... Gdy mu z tego powodu czyniła wyrzuty, roześmiał się cynicznie i oświadczył jej, że pochlebia mu fakt posiadania królowej świata, ale niema zamiaru wiązać z nią sobie życia „Królowa", która jak większość Amerykanek nie uzna je nielegalnych związków, wróciła do swego rodzinnego miasteczka z koroną, ale już bez złudzeń.

Elva Roy, miss America z przed kilku lat również wpadła w sieć lekkomyślnego bigamisty, zaś jedna z pierwszych „królowych piękności" Juli Bruns dostała engagement do music hallu, gdzie pomimo braku talentu, cieszyła się olbrzymiem powodzeniem. Z czasem jednak oswojono się z widokiem klasycznie pięknej figurantki i przestano się nią interesować. Juli Bruns zarabiała coraz mniej, a żaden z dyrektorów nie chciał zaangażować nieinteligetnej i niemodnej już „królowej". Epilog trjumfów pięknej Juli rozegrał się w więzieniu, bowiem zdetronizowana władczyni świata popełniła kradzież u jubilera. Potrzebowała pieniędzy na kokainę, gdyż w narkotykach szukała zapomnienia.

Równie tragicznie zakończyła się karjera Sary Gillespie, królowej piękności z południowej Ameryki. Była szczęśliwą żoną utalentowanego muzyka. Młoda para wiodła bez troski żywot w słonecznej Kalifornji. Fotografja Sary umieszczona przez jej krewnych stała się przyczyną katastrofy. Kuszące oferty, któremi zasypywano piękną Sarę przewróciły jej w głowie. Opuściła cichą przystań i rzuciła się w wir zabaw. Nagroda pieniężna ofiarowana jej za piękność, nie wystarczała na opłacenie kosztów związanych z bywaniem w świecie artystów, niebieskich ptaków i podejrzanych geszefciarzy. I znowu finał bajecznej kadołkąd zabrano piękną Sarę oskarżoną o pospolite szwindle i fałszerstwo.

W Ameryce ohudziła się ostatnio reakcja przeciwko konkursom piękności. Zrzeszyli się przeciwko nim kierownicy społecznych organizacyj i.. hotelarze. Do niedawna mocą umowy zawartej z komitetem konkursu, hotelarze w Atlantic City — w amerykańskiej Riwjerze gościli bezpłatnie królowę piękności Że jednakże wywoływało to nadmierny napływ turystów, rekrutujących się z pośród niezamożnych sfer, a odstraszało do tychczasowych klijentów-miljonerów, nie lubiących mieszać się z plebsem, związek hotelarzy postanowił rozwiązać niewygodną umowę.

Ostatnio cały szereg organizacyj społecznych i pedagogicznych zajęło wrogie stanowisko w stosunku do owych jarmarków piękności.

Jeszcze o katastrofie w Bagdadzie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 8 (F) W związku z katastrofą jaka spotkała lotników w Bagdadzie dowiadujemy się następujących szczegółów w dotyczących tego raidu. Po zaniechaniu ostatniego planu odbycia na zakupionym w Amsterdamie Fokkerze lotu transatlantyckiego, aparat ten odprowadzono do Warszawy i postanowiono zużytkować go dla celów komunikacyjnych, a zarazem odbyć na nim jakiś dalszy raid. Plan ten przyjęto i ustalono trasę Dęblin—Bagdad—Kairo—Warszawa. Trasę tę obrano z tych względów, że prowadzi ona przez tereny dotąd nieprzelatywane, mianowicie przez Morze Czarne i pustynię syryjską. Przygotowania do raidu czynili osobiście porucznik Kalina i ppor. porucznik Szałas. Według obliczeń lotnicy polscy mieli przybyć do Bagdadu około godziny 4 rano, tymczasem przylecieli o 2 godziny wcześniej.

Londyn zaniepokojony konfliktem polsko-litewkim

Berlin. 1. 8. PAT. „Der Tag" w depeszy swego korespondenta londyńskiego usiłuje dowieść że londyńskie koła dyplomatyczne są silnie zaniepokojone ostatnią fazą konfliktu polsko litewskiego.

Wielka katastrofa kolejowa w Bawarji

Monachjum. 1. 8. Na stacji w Dinkelscherben w Bawarji zdarzyła się w poniedziałek wielka katastrofa kolejowa, Przyspieszony pociąg osobowy najechał na przejeżdżający przez stację pociąg towarowy. Skutkiem zderzenia szereg wagonów został zupełnie zgnieciony. Z pod gruzów rozbitych wagonów wydobyto **14 zwłok i 35 ciężko rannych.** Poza tem kilkadziesiąt pasażerów odniosło lżejsze rany. Dotychczasowe docohdzenia wykazały, że katastrofa została spowodowaną skierowaniem pociągu osobowego na łaszywy tor wskutek wadliwego funkcjonowania zwrotnicy.

Berlin. 1. 8. PAT. Z Augsburga donoszą, że ilość ofiar strasznej katastrofy kolejowej, która się wydarzyła na stacji bawarskiej Dinkelscherben **wzrosła w ciągu ubiegłej nocy i wynosi obecnie 16 zabitych.**

Po zwycięstwie Konopackiej

Meldunek pułk. Ulrycha

Amsterdam. 1. 8. PAT. Dyrektor państw. urzędu wych. fizycznego i przysp. wojsk. pułk. Ulrych przesłał wczoraj na ręce Prezydenta Rzplitej następującą depesbą: „Melduję posłusznie p. Prezydentowi, że w dniu dzisiejszym, tj. 31 lipca 1928 przy 20.000 rzeszy publiczności na igrzyskach olimpijskich podniesiono na maszcie głównym chorągiew Rzeczypospolitej Polskiej i odegrano polski hymn narodowy a to na skutek zwycięstwa, uzyskanego w rzucie dyskiem przez p. Halinę Konopacką, która jednocześnie ustanowiła rekord olimpijski i pobiła rekord światowy". Podpisano pułk. Ulrych.

Telegram gratulacyjny Prezydenta Rzplitej

Poznań. 1. 8. PAT. Na wiadomość o zwycięstwie Haliny Konopackiej na olimpjadzie P. Prezydent Rzplitej wysłał na ręce dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego podpułk. Ulrycha następującą depeszę do Amsterdamu: „Serdeczne pozdrowienia p. H. Konopackiej. Zwycięstwo i wielki triumf Polski wobec całego świata jest dowodem żywotności i niespożytej energji naszego narodu".

Wicemin. spraw zagr. p. Wysocki gratuluje sukcesu

Warszawa. 1. 8. (F) Z okazji zwycięstwa, jakie odniosła wczoraj p. Konopacka na Olimpjadzie amsterdamskiej wiceminister spraw zagranicznych Wysocki przesłał następującą depeszę do pułkownika Ulrycha: „Z radością dowiedziałem się o pierwszym wielkim sukcesie polskim na Olimpjadzie. Proszę p. Pułkownika o złożenie najserdeczniejszych gratulacyj p. Konopackiej.

„Warszawianka" przestała wychodzić

Warszawa, 1 8 (F) Dziś przestał w Warszawie wychodzić dziennik „Warszawianka", organ grupy chrześcijańsko-narodowej, redagowany przez posła St. Strońskiego.

Konfiskata „Chłopskiej Prawdy"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 8 (F) Tygodnik socjalistyczny przeznaczony dla chłopów „Chłopska Prawda" uległ konfiskacie za artykuł pt. „Bić i kopać".

ODPOWIEDZI REDAKCJI

E. S., KRAKÓW: Zajęliśmy we wczorajszym wstępnym artykule podobne stanowisko; nie ze wszystkimi jednak wywodami Pańskimi możemy się zgodzić.

SPORTOWIEC: Nie był Żydem.

Rozkład jazdy autobusowej

Kraków, pl. św. Ducha, Tel. 37-17. **Ważny od 1 lipca 1928 r.**

Nr. linji	Cena w jedną stronę	CZAS ODJAZDU							MIEJSCOWOŚĆ	CZAS ODJAZDU							Cena w jedną stronę
1		**KRAKÓW** – Myślenice — Chabówka — Nowy Targ — **ZAKOPANE** i z powrotem:															
		8·	8·15	8·30	17·00	17·40			**Kraków**	7·45	10·50	15·00	20·30	21·00			**16·—**
	4·—	8·45	9·00	9·30	17·45	18·40			Myślenice	6.45	9·25	14·00	19·25	19·55			**9·—**
	9·—	9·45	10·00		18·45				Chabówka (Rabka)		8·25		18·25	18·55			**5·—**
	11·50	10·10	10.30		19·10				Nowy Targ		8·00		18·00	17·30			**2·50**
	16·—	11.00			20·00				**Zakopane**		7·30		17·30				
2		**KRAKÓW** — Nowy Targ — Czorsztyn — **SZCZAWNICA** i z powrotem:															
		8·15							**Kraków**	21·00							**18·—**
	11·50	10·30							Nowy Targ	18·30							**6·50**
	15·00	11·00							Czorsztyn	18·00							**3·—**
	18·00	11·45							**Szczawnica**	17·15							
3		**KRAKÓW** — Mszana Dolna — Tymbark (Dobra) — Limanowa — Nowy Sącz — **KRYNICA** i z powrotem:															
		7·45	16·00						**Kraków**	12·15	20·30						**18·—**
	8·—	9·35	17·50						Mszana Dolna	10·25	18·40						**10·—**
	10·—	10·05	18·20						Tymbark (Dobra)	9·55	18·10						**8·—**
	11·—	10·20	18·35						Limanowa	9·40	17·55						**7·—**
	13·—	11·00	19·25						Nowy Sącz	9·00	17·15						**5·—**
	18·—	12·15	20·30						**Krynica**	7·45	16·00						
4		**KRAKÓW** — Sułkowice — Sucha — Maków — **ZAWOJA** i z powrotem:															
		8·00	18·00						**Kraków**	20·00	7·30						**11·—**
	4·—	9·00	19·00						Sułkowice	19·00	6·30						**7·—**
	6·50	10·00							Sucha	18·00							**5·—**
	7·—	10·20							Maków	17·45							**4·—**
	11·—	11·00							**Zawoja**	17·00							
5		**KRAKÓW** — **RAKOWICE** i z powrotem:															
		10·00	12·30	14·00	16·00	18·00	20·00	21·30	**Kraków**								**0·60**
	0·60								**Rakowice**	7·15	8·15	11·00	13·15	15·00	17·00	21·00	
6		**KRAKÓW** — **SWOSZOWICE** i z powrotem:															
		6·30	9·00	12·30	15·30	18·30			**Kraków**								**1.20**
	1·20								**Swoszowice**	8·15	11·00	14·30	17·30	20·30			
7		**KRAKÓW** — OJCÓW — **OLKUSZ** i z powrotem:															
		8·00	12·00	15·00	18·00	18·30			**Kraków**	8·30	10·15	14·15	17·45	21·45			**5·—**
	3·—	8·45	12·45	15·45	18·45	19·15			Ojców	7·45	9·30	13·30	17·00	21·00			**2·—**
	5·—				19·30				**Olkusz**	7·00							

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana